

Przemówienie radiowe Dullesa o wynikach konferencji genewskiej

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska donosi, że sekretarz stanu USA Dulles wygłosił

Przywódcy Komunistycznej Partii Indonezji u prezydenta Soekarno

PEKIN (PAP). Z Dżakarty donoszą, że prezydent Indonezji Soekarno przyjął przywódców Komunistycznej Partii Indonezji Aidita, Lukmana i Sakirmana. Jak podaje dziennik „Harian Rakjat” przywódcy partii komunistycznej zwrócili uwagę prezydenta na antydemokratyczną działalność rządowych grup w parlamencie, które wykorzystują swoją nieznaczną większość przegłosowały wniosek o przerwaniu obrad parlamentu na okres ferii do dnia 10 stycznia 1956 roku.

Jak wynika z doniesień prasy indonezyjskiej, rząd premiera Harahapa obawia się, że w parlamencie może wytworzyć się większość antyrządowa, co mogłoby doprowadzić do upadku rządu, który, jak wiadomo, nie cieszy się poparciem narodu indonezyjskiego. Decyzja przerwy obrad parlamentu jest postrzegana jako próba utrzymania władzy.

Echa wielkiej katastrofy lotniczej w USA

Czy Graham był mordercą swej matki i 43 innych osób?

Nasi Czytelnicy przypominają sobie zamieszczoną niedawno przez nasze pismo wiadomość o katastrofie lotniczej w USA, w której zginęło 44 osoby. W wyniku wypadku zginęły 44 osoby.

Jak się dowiadujemy, po rozmowie z adwokatem Graham odwołał pierwotne zeznania, oświadczając, iż jego przynajmniej nie winy wymuszone zostały przez policję, która zagrażała również aresztowaniem jego żony Glorii i oskarżeniem jej o współudział w zbrodni.

Na marginesie całej tej sprawy warto przypomnieć, iż prezes Zarządu Towarzystwa Linii Lotniczych, do których należał rozbity samolot, jeszcze przed aresztowaniem Grahama twierdził, że katastrofa spowodowana na pewno była aktem sabotażu. Nie jest wykluczone, że oskarżenie Grahama o spowodowanie katastrofy samolotu, ma na celu podreperowanie nadwątlonej ostatnim wypadkiem reputacji wspomnianych linii lotniczych i ukrycie istotnych przyczyn katastrofy.

przez radio przemówienie poświęcone konferencji genewskiej. Starając się dowiedzieć, że Związek Radziecki odpowiedzialny jest za to, że nie zawarto żadnych porozumień w Genewie, Dulles oświadczył: „Jakkolwiek Związek Radziecki niewątpliwie pragnie zawarcia układu o bezpieczeństwie europejskim, nie zgadza się on jednak na istotną przesłankę tego układu, a mianowicie na zjednoczenie Niemiec...”. Zastępuje na uwagę okoliczność, że Dulles w przemówieniu swym nie wspominał o propozycjach radzieckich w sprawie bezpieczeństwa w Europie i w kwestii niemieckiej.

Nawiązując do problemu rozbrojenia, sekretarz stanu USA powiedział: „Obie strony gorąco pragną ograniczenia zbrojeń, jednakże Związek Radziecki nie przywiązuje do sprawy inspekcji i kontroli takiej samej wagi, jaką my przywiązujemy...”. Stawiając pytanie, czy konferencja genewska spowodowała zanik „ducha Genewy”, Dulles nie mógł stwierdzić, że „duch Genewy” rozwinął się. „Duch Genewy” nie jest żadnym eliksirem magicznym, który leczy wszystkie choroby. „Konferencja genewska — powiedział on — dowiodła, że przywódcy radzieccy chcieliby stworzyć co najmniej pozory współpracy z Zachodem...”

Pod koniec swego przemówienia Dulles powiedział co następuje: „Prezydent Eisenhower oświadczył, że jego zdaniem konferencja na najwyższym szczeblu sprawiła, że mniej prawdopodobny jest wybuch otwartej wojny między naszymi krajami. Obecna konferencja genewska nie daje żadnego powodu do zmiany tej oceny. „Duch Genewy” utrzymuje się więc nadal również pod tym względem”.

Środkowo- wschodnie wydanie bloku atlantyckiego

W Bagdadzie obradują uczestnicy „MEDO“

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Bagdadu agencja France Presse, dnia 21 bm. rozpoczęła się tam sesja stałej rady wojskowego ugrupowania państw Środkowego Wschodu — uczestników paktu bagdadzkiego.

W obradach biorą udział premierzy: Iraku — Nuri Al-Said, Iranu — Hussein Ala, Pakistanu — Mohammed Ali i Turcji — Adnan Menderes. Z ramienia W. Brytanii bierze udział w sesji minister Mac Millan.

Oficjalnymi obserwatorami z ramienia Stanów Zjednoczonych są: ambasador USA w Bagdadzie W. Hallman i główny dowódca amerykańskiej Marynarki Wojennej we wschodniej części Oceanu Atlantyckiego i na Morzu Śródziemnym, admirał Cas-sady.

Posiedzenia odbywają się przy drzwiach zamkniętych i przypuszcza się, że będą trwały dwa dni.

Porządek dzienny obrad nie jest znany. Jednakże bagdadzki korespondent agencji Associated Press donosi, że celem obrad jest utworzenie stałej organizacji wojskowej typu NATO. Uczestnicy konferencji postanowili nadać paktovi bagdadzkiemu oficjalną nazwę „obronna organizacja Środkowego Wschodu” (w skrócie MEDO). W toku obrad ma być powołana stała rada paktu bagdadzkiego i dwie komisje, wojskowa oraz gospodarcza. Ponadto opracowuje się zasady współpracy wojskowej między krajami uczestniczącymi w pakcie.

Agencja Reutersa podaje, że na konferencji będzie poruszona sprawa przystąpienia Stanów Zjednoczonych do paktu bagdadzkiego i amerykańskiej pomocy wojskowej dla jego uczestników.

Dymisja rządu japońskiego

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reutersa, 21 bm. premier Japonii Hatoyama i jego gabinet mają podać się do dymisji. 22 bm. izba niższa parlamentu japońskiego, zebrana na swej nadzwyczajnej sesji, dokona wyboru nowego gabinetu i nowego premiera.

Dymisja rządu ma charakter proceduralny i związana jest z niedawnym połączeniem się partii liberalnej i demokratycznej w jedną partię liberalno-demokratyczną. Dzięki zjednoczeniu nowa partia zdobyła zdecydowaną przewagę w izbie niższej parlamentu (299 miejsc na 467) i dzięki odzwierciedleniu tej przewagi w składzie rządu.

Oplata pocztowa niszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III — Łódź, wtorek 22 listopada 1955 r. Nr 279 (693)

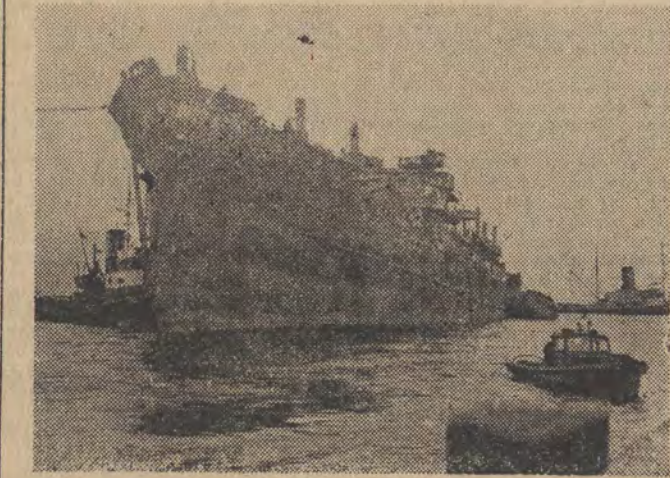
Z pobytu N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa w Indiach Uroczyste przyjęcie u premiera Nehru

DELHI (PAP). — 20 bm. premier Indii J. Nehru wydał obiad na cześć przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina, członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa i towarzyszących im osób.

Obecni byli wiceprezydent Indii S. Radhakrishnan, ministrowie, wyżsi urzędnicy ministerstw, wyżsi oficerowie hinduscy oraz szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowanych w stolicy Indii.

Premier Indii J. Nehru i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin wygłosili przemówienia.

Po obiedzie goście obejrzeli film dokumentalny o przyrodzie w Indiach i budowie nowego życia.



Tak wyglądał „Seeburg”, gdy jednostki ratownicze PRO-holowały go do portu gdyńskiego.

A jak wygląda dziś? Można- cie dowiedzieć się o tym z reportażu na str. 3.

Fot. Z. Kosycarz

Pomoc PCK dla ofiar powodzi w USA

NOWY JORK (PAP). — Dnia 18 bm. przewodnicząca Polskiego Czerwonego Krzyża dr Irena Domańska wręczyła prezesowi Amerykańskiego Czerwonego Krzyża Ellsworth Bunkerowi czek na 7 tysięcy dolarów, jako pomoc PCK dla ofiar powodzi, która niedawno nawiedziła północno-wschodnie obszary USA.

Zmierzch kariery Li Syn Mana?

NOWY JORK (PAP). — Agencja United Press zamieszcza komentarz swego korespondenta w Seulu, Roberta Browna, który pisze o istniejących w kołach rządowych USA tendencjach do usunięcia skompromitowanego Li Syn Mana ze stanowiska „prezydenta Republiki Koreańskiej”.

Brown pisze m. in.: „Jest prawdopodobne, że w wyborach prezydenckich, które odbędą się w Korei południowej w przyszłym roku, Stany Zjednoczone zrezygnują z usług Li Syn Mana i poprą kogoś innego... Sprawa ta jest obecnie rozważana na możliwie najwyższym szczeblu, w Seulu, Tokio i Waszyngtonie”.

Brown stwierdza następnie: „Ci, którzy chcą odrzucić na bok Li Syn Mana, wysuwają po temu następujące powody: 1. Li Syn Man swoim uporem przysporzył Stanom Zjednoczonym wielu kłopotów w ich działalności na terenie Korei; 2. jego rząd staje się coraz bardziej niepopularny; 3. pod adresem rządu spływa się oskarżenia o przekupstwo, korupcję i nierealistyczną politykę wewnętrzną”.

Podając tę wiadomość Brown powołuje się na — jak pisze — wiarygodne i pewne źródła. Równocześnie Brown informuje, że usunięcie Li Syn Mana sprzeciwia się do- wódca amerykańskich sił zbrojnych w rejonie Dalekiego Wschodu, gen. Lemnitzer.

Na zakończenie Tygodnia Przyjaźni z demokratycznymi Niemcami

Wielki wiec mieszkańców Wrocławia

WROCLAW (PAP). W Hali Ludowej we Wrocławiu 21 bm. od-

Z wraka
— nowoczesny
statek

był się wielki wiec, zorganizowany z okazji zakończenia obchodów Tygodnia Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami. Na wiec, który zgromadził około 10 tys. mieszkańców stolicy ziemi dolnośląskiej, przybyła serdecznie witana delegacja Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych Hans Marchwiza.

Uczestnicy wiecu uchwalili tekst listu do Krajowej Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

„Dziś bardziej, niż kiedykolwiek oczywista jest zbliżność podstawowych interesów naszych obywateli narodów w walce o postęp i pokój. O te wspólne ideały już nieraz w historii wspólnie walczyli polscy i niemieccy demokraci i patrioci”.

Spoleczeństwo Wrocławia stwierdza następnie w swym liście, że obojóm korzystna współpraca we wszystkich dziedzinach między Polską a NRD znalazła również wyraz we wspólnej walce o pokój w Europie, o utworzenie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbrojowego.

„Naród polski ceni wysoko po stawę tych, którzy licząc się z Niemcami, którzy łączą się pod sztandarami Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, występują przeciw militarystyce i szowinizmowi, przeciw odbudowie agresywnego Wehrmachtu, przeciw utrwaleniu podziału Niemiec i Europy — czytamy w liście.

Ta szlachetna walka wszystkich niemieckich patriotów, której potężną ostatek jest Niemiecka Republika Demokratyczna, cieszy się gorącym poparciem narodu polskiego i innych pokoi milijonów narodów Europy”.

Depesza KC PZPR z okazji 65 rocznicy urodzin H. Pollitta

Z okazji 65 rocznicy urodzin sekretarza generalnego Komunistycznej Partii W. Brytanii Harry Pollitta Komitet Centralny PZPR przesłał depeszę, w której pisze:

W dniu 65 rocznicy Waszych urodzin przesyłamy Wam serdeczne, braterskie pozdrowienia.

Masy pracujące naszego kraju znają Was i cenią jako wiernego syna angielskiej klasy robotniczej, wytrwałego bojownika o interesy ludu pracującego Wielkiej Brytanii, niestrudzonego szermierza przyjaźni i współpracy między narodami.

Zyczymy Wam, Drogi Towarzyszu, długich lat życia i zdrowia oraz sukcesów w pracy dla dobra narodu brytyjskiego, sprawy pokoju i socjalizmu.

Wyrok śmierci na Paramonowie — wykonany

Rada Państwa skorzystała z prawa łaski w stosunku do Gaszczyńskiego

WARSZAWA (PAP). — Jak już donosiliśmy w swoim czasie, bandyci Jerzy Paramonow i Kazimierz Gaszczyński, skazani zostali wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Warszawie na karę śmierci.

Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski w stosunku do Jerzego Paramonowa, natomiast zastosowała akt łaski w stosunku do Kazimierza Gaszczyńskiego, zamieniając mu orzeczoną przez sąd karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Wyrok w stosunku do Jerzego Paramonowa został wy-

Kronika Roku

Mickiewiczowskiego

Za kilka dni centralne uroczystości

W dniach od 25 do 28 listopada br. odbędą się w Warszawie i Krakowie centralne uroczystości obchodu setnej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. W tym samym czasie wszystkie miasta wojewódzkie i większość miast powiatowych organizują uroczystości lokalne.

Program uroczystości w Warszawie przewiduje m. in.: otwarcie Muzeum Mickiewicza, Centralną Akademię w Sali Kongresowej, Pałacu Kultury i Nauki, premierę „Dziadów” w Państwowym Teatrze Polskim, międzynarodowy wieczór poetycki oraz spotkanie literatów polskich z gośćmi zagranicznymi.

W Krakowie, poza odsłonięciem odbudowanego na Rynku pomnika Mickiewicza, odbędzie się akademii w Teatrze im. Słowackiego oraz występ laureatów III Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorów.

Płyty z nagraniami utworów poety

Centralna Handlowa Przemysłu Muzycznego rozpoczęła o- statnio w swych sklepach w Warszawie sprzedaż płyt z nagraniami szeregu utworów A. Mickiewicza.

Poza fragmentami z „Dziadów”, „Pana Tadeusza” i „Konrada Wallenroda” na płytach utrwalaono m. in. takie utwory, jak „Sonety krymskie”, „Oda do młodości”, „Powrót laty”, „Reduta Ordona”, „Pani Twardowska” i inne. Wśród recytatorów znajdują się najwybitniejsi aktorzy: J. Leszczyński, M. Cwikliński, W. Brzdziński, M. Wyrzykowski, J. Kreczmar i Irena Kwiatkowska.

Szlakami Mickiewicza

W wycieczkach pieszych zorganizowanych przez Zarząd Okręgu Poznańskiego PTT-K do miejscowości, w których przebywał w Wielkopolsce Adam Mickiewicz, wzięło dotychczas udział około 9 tys. osób, składając w ten sposób hołd pamięci wielkiego poety.

Wycieczki odbywają się na 4 szlakach w powiatach Oborniki, Jarocin, Kościan i Leszno.

Wizyta w Moskwie parlamentarzystów austriackich

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR 20 bm. przybyła do Moskwy delegacja parlamentarzystów austriackich z przewodniczącym Rady Federalnej Austrii

Na wielkim wiecu w Delhi

Jak już podawaliśmy w niedzielnym numerze naszego pisma, 19 bm. w Delhi odbył się wielki wiec ludności stolicy Indii z okazji wizyty N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa. Na wiecu tym, do półmilionowej rze-

Przemówienie N. A. Bułganina

ZSRR jest gotów podzielić się z Indiami swymi osiągnięciami w dziedzinie wykorzystania energii atomowej

N. A. Bułganin powiedział m. in.: Jesteśmy głęboko wzruszeni serdecznym przyjęciem i widzi- w nim wyraz szczerzej przy- jaźni wielkiego narodu hindu- skiego do narodów Związku Ra- dzieckiego. (Oklaski).

Przyjazne kontakty między na- szymi krajami zrodziły się dawno i nigdy nie były zakłócone kon- fликтami lub wrogością. Uczucia przyjaźni między narodami na- szych krajów zaczęły się szcze- gólnie rozwijać i rozwijać się po Wielkiej Rewolucji Paździ- ernikowej dokonanej w naszym kraju. (Oklaski).

Od chwili kiedy Indie stały się niezależnym, pewnym swym przy- szłości państwem, powstały no- we jeszcze bardziej sprzyjające warunki rozwoju przyjaźni mię- dzy naszymi krajami.

Obecnie Związek Radziecki i Republika Indii opierają swe sto- sunki na trwałej i niezawodnej podstawie, na zasadach wzajem- nego poszanowania integralności terytorialnej i suwerenności, nie-

agresji, nieingerencji w sprawy wewnętrzne i w jakichkolwiek mo- tywach czy to ekonomicznych, politycznych czy ideologicznych na zasadzie równości i wzajem- nych korzyści oraz pokojowego współistnienia. Po raz pierwszy proklamowane przez Indie i Chińską Republikę Ludową 5 za- sad, które nazywacie „Pancza Szila“, cieszy się obecnie apro- bacją wszystkich milujących po- kój ludzi i jest pomyślnie wele- lane w życie przez wiele państw. (Oklaski).

Na arenie międzynarodowej na- sze kraje występują jako sojusznicy w zaszczytnej i wielkiej walce o pokój na całym świecie. Narody naszego kraju z wielką sympatią odnoszą się do wysił- ków narodu hinduskiego i jego rządu w dziedzinie rozwoju swej ekonomiki narodowej, a zwsz- ceka w rozwoju własnego przemy- słu. Jesteśmy ze swej strony go- towi podzielić się z Wami do- świadczeniem w budowie przed- sięwzięciach przemysłowych, elek- trycznych, elektrowni wodnych, w dziedzinie wykorzystania energii

atomowej w celach pokojowych oraz innymi osiągnięciami. Indie i Związek Radziecki ma- ją różny ustrój społeczny i poli- tyczny, ale narody nasze mają bardzo wiele wspólnego i to wspólne umacnia naszą przy- jaźń, czyni ją trwałą i owocną nie tylko dla Indii i Związku Ra- dzieckiego, lecz również dla ca- łego świata. (Oklaski).

Wspólna cecha narodu radzie- ckiego i narodu hinduskiego jest to, że są one miłującymi pokój i pracowitymi narodami, obu na- rodom obce są rasizm i kolonia- lizm. Walczą one aktywnie o u- trzymanie i utrwalenie pokoju, o przyjaźń i współpracę wszystkich krajów, o suwerenność narodo- wą i bezpieczeństwo międzyna- rodowe. (Oklaski).

Niech żyje przyjaźń i współ- praca narodów Indii i Związku Radzieckiego! (Hucze oklaski).

Dziękuję! Końcowe słowa przemówienia oznaczające „Niech żyją Indie“, przyjęte zostały hucznymi okla- skami i okrzykami uczestników wiecu.

Przemówienie J. Nehru

Naród hinduski pragnie przyjaźni i współpracy z ZSRR i chce się uczyć na przykładzie radzieckich osiągnięć

Przed pięciu miesiącami — powiedział m. in. premier Ne- hru — byłem w ZSRR. Obec- nie witamy tu w stolicy Indii dwóch bardzo wybitnych przy- wódców Związku Radzieckie- go. W Moskwie miałem przy- jemność omawiać wiele prob- leatów z przywódcami Związ- ku Radzieckiego. Teraz rów- nież rozpatrzmy zagadnienia będące przedmiotem wzajem- nych zainteresowań.

Podczas mego pobytu w ZSRR spotkałem się z wielo- ma ludźmi radzieckimi, którzy ze wszelkim miar okazali mi swą sympatię i dobrą wolę. P. Bułganin i p. Chruszczow przebywają w Delhi niedługo, ale zapewne odczuli już choć- by częściowo serdeczną gościn- ność, z jaką przyjmują ich nasz naród. Odwiedzają oni in- ne większe miasta Indii i je- stem przekonany, że wszędzie spotkają się z podobnym przy- jęciem, pełnym sympatii i ser- deczności. Ujrzą oni kilka mi- lionów ludzi spośród licznych mieszkańców Indii; miliony tych ludzi wyrażą serdeczność i sympatię dla nich i dla na- rodu radzieckiego.

Tak więc, jest to nie tylko spotkanie poszczególnych o- sób, niezależnie od tego, jak wysokie stanowiska one zaj- mują, ale raczej spotkanie dwóch wielkich narodów. I to właśnie ma doniosłe, history- czne znaczenie. Wysoki grzbiet górski oddzielający Indie od innych krajów na północy i na północnym wschodzie prze- stał być murem odgradzają- cym nas od siebie. Staje się on pomostem między naszymi dwoma krajami.

Wiadomo mi doskonale, że w chwili obecnej świat nie jest jednolity, że obawy i nie- ufność dzielą poszczególne kraje. Jednak my wszyscy nie możemy uniknąć coraz bliższych stosunków wzajem- nych. My w Indiach pragniemy szeroko otworzyć nasze drzwi i okna dla całego świa- ta po to, by między narodami różnych krajów zapanowało większe zrozumienie wzajem- ne.

Punktów zbliżających jest o wiele więcej niż rozbieżności. Główne cele ludzkości są wspólne dla nas wszystkich. Dlatego też my w Indiach wzywaliśmy i wzywamy do tego, co określa się mianem dynamicznego i pozytywnego podejścia do pokojowego

współistnienia. Oto dlaczego zdobyliśmy się na to, by przedstawić pięć zasad zna- nych u nas pod nazwą Pan- cza Szila a przewidujących nieagresję, nieingerencję i współpracę oraz to, by każdy kraj żył tak, jak tego pragnie, bez wtrącania się innych kra- jów do jego spraw. Szczęśli- wym jestem, że rząd radziecki i naród również wyraził zgodę na te pięć zasad; wierzę, że przyjmie je coraz większa i- lość krajów, ponieważ cywilizowana ludzkość nie ma in- nej drogi.

My, w Indiach postępujemy w myśl wskazań wybitnego przedstawiciela obecnej epoki Mahatmy Gandhiego, który wezwał nas do pozbycia się nienawiści i przemocy, do przyjaźni z wszystkimi lu- dzmi, a jednocześnie do za- chowania naszych przekonań i zasad.

Nie jesteśmy wrogo usposo- bieni do żadnego kraju.

W ten sposób naród Indii odnosi się do wielkiego naro-

du radzieckiego, pragnie jego przyjaźni i współpracy. Jesteśmy prostymi ludźmi i nie odczuwamy potrzeby rywalizacji z którymkolwiek kra- jem. Zamierzamy jednak od- budować nasz kraj na zasa- dzie obronnej przez nas drogi socjalistycznej, aby każdy mieszkaniec Indii mógł w pełni korzystać z owoców postę- pu.

Uważamy, że pod tym względem możemy się wiele nauczyć na przykładzie wiel- kich osiągnięć Związku Ra- dzieckiego w licznych dziedzi- nach ludzkiego życia.

W dzisiejszym świecie ist- nieją trudne problemy, je- stesmy jednak przekonani, że każdy z nich może być uregu- lowany przy pomocy pokojo- wych metod współpracy. Je- stesmy przede wszystkim zwolennikami pokoju, ponie- waż jest on niezbędny nam i całemu światu; dlatego też jesteśmy przyjaciółmi tych wszystkich, którzy również pracują na rzecz pokoju.

Piękny sposób uczczenia I rocznicy istnienia GRN Zobowiązania rolników z Puczniewa

W związku ze zbliżającą się pierwszą rocznicą działalno- ści Gromadzkiej Rady Naro- dowej w Puczniewie, aktyw Frontu Narodowego i radni zebrani na naradzie, podjęli szereg zobowiązań.

Postanowiono zrealizować wszystkie zobowiązania wo- bec państwa w dostawie zbo- ża, ziemniaków, żywności, mle- ka i uiszczania podatków do dnia 30 listopada br. Wezwa- no wszystkie komitety grom- adzkie Frontu Narodowego i gromadzkie rady narodowe w województwie łódzkim do podejmowania podobnych zo- bowiązań.

„Biblioteka poetów” Nowy i ciekawy cykl PIW-u

Państwowy Instytut Wydawni- czy zainicjował nowy cykl książ- kowy pod nazwą „Biblioteka poetów”. Jako pierwsze pozycje z tego cyklu ukazały się ostatnio na półkach księgarskich utwo- ry: „Demon” — Michała Leśmowa w przekładzie Zbigniewa Biełkowskiego i „Sonety do Lau- ry” — Petrarki w przekładzie Jalu Kurka.

Z cyklu „Biblioteka poetów” ukaza się w roku przyszłym utwo- ry: „Beniowski” — J. Slowackie- go, „Poezje” — C. Norwida, „So- nety” — Michała Anioła oraz wiersze wybrane Horacego, P. Ronsarda, J. A. Rimbauda, R. Burns, P. B. Shelley’a, H. Hei- nego, A. Błoka, S. Jesienina, T. Tuwima. W następnych latach — jak to przewiduje perspektyw- ny plan PIW — ukaza się z tego cyklu, obok wielu ut- worów poetów polskich, liryki i drobne utwory takich autorów jak A. Bagricki, A. Fiet, B. Pa- sternak, G. Apollinaire, L. Ara- gon, Ch. Baudelaire, P. Eluard, A. Musset, P. Verlain, W. Whit- man i J. Petőfi.

Mapa gleb Polski w skali 1:300000

Zakończono trwające od 6 lat żmudne prace nad zbieraniem materiału do wykonania mapy gleb Polski w skali 1:300 000. Nowa mapa składać się będzie z 28 odcinków. Pierwsze z nich obejmujące część terenów Pol- ski, ukaza się już w przyszłym roku.

Dwudniowe narady MEDO w Bagdadzie

Pakt bagdadzki dostaje „ostrzy zębów”

Wprawdzie obrady są otocz- ne odpowiednio do swej agre- sywnej wagi głęboką tajemni- cą, jednak do wiadomości pu- blicznej przeniknęły niektóre szczegóły odbywających się rozmów.

Ma więc być utworzona „sta- la rada” paktu oraz komisje — wojskowa, finansowa i gospo- darcza. Mają być omawiane po- nadto sprawy związane z przy- ciąganiem do paktu innych państw tego rejonu, w pierw- szej kolejności Syrii i Libanu, a nie rezygnuje się również z udziału Egiptu, który w tej chwili piętnuje pakt jako roz- sław w Lidze Arabskiej. W związku z Egiptem ma być o- mawiany również konflikt egip- sko-izraelski, utrudniający sy- tuację Stanów Zjednoczonych w ich polityce w tym rejonie. Zapowiedziane przystąpienie USA do paktu bagdadzkiego już na obecnej sesji z tego m. in. względu nie dojdzie do skutku.

Uderzającym faktem jest od- sunięcie się Francji od agre- sywnej polityki Anglosasów na Bliskim Wschodzie. Francja ongiś jeden z inicjatorów „do- wództwa Środkowego Wschodu” na skutek awnej polityki w Maghrebie (arabska nazwa dla

Algeru, Tunisu i Maroka) tak dalece straciła tu popularność, że trudno jej nawiązać współ- pracę z arabskim Wschodem. Z drugiej zaś strony W. Bryta- nia badacz inicjatorem paktu bagdadzkiego — wcale się nie kwapi do podziału swymi wpły- wami z Francją. Fakt ten, wed- ług opinii francuskiej prasy burżuazyjnej stanowi groźbę naruszenia stosunków na ob- szarze Środkowego Wschodu zatwierdzonych wspólną dekla- racją trzech mocarstw zachod- nych w 1950 r.

Spółród bagdadzkich partne- rów należy jeszcze poświęcić trochę uwagi Turcji, ona bo- wiem obok Wielkiej Brytanii położyła niemałe „zasługi” w montowaniu tzw. „północnego bastionu” czyli paktu bagdad- zkiego. W momencie całkowi- tego fiaszki planów zmowntowa- nia „dowództwa Środkowego Wschodu” Turcja inspirowana przez koła rządzące USA i W. Brytanią podjęła się stopnio- wej realizacji wojennego blo- ku w tym rejonie. Zawarto najpierw turecko — pakistański pakt wojenny, następnie ture- cko — irański, do którego przy-łączyła się Anglia dając w ten sposób początek rozbudowa- niu obecnie paktowi bagdadz-

Z KRAJU

OGÓLNOKRAJOWA NARADA PRZEMYSŁOWYCH INSTYTUTÓW NAUKOWO-BADAWCZYCH

21 bm. rozpoczęła się dwudniowa ogólnokrajowa narada instytutów naukowo-badawczych resortów prze- mysłowych. Narada — zorganizo- wana przez PKPG — ma na celu zaktualizowanie prac badawczych p.owadzonych przez poszczegól- ne instytuty oraz wskazanie po- szczególnym instytutom przemyś- łowym ich zadań, jakie wynikają z wstępnych założeń Planu 5-letnie- go.

Referat o zadaniach instytutów w naszym przemyśle i powołaniem wreszcie ich roli w nadchodzącym Planie 5-letnim wygłosił zastępca przewodniczącego PKPG — min. grn inż. A. Lesz.

ZAMIAST SADU — POLUBOWNE ROZPATRYWANIE SPÓRNYCH SPRAW

Ciekawą i bardzo cenną inicjaty- wa, mającą na celu polubowne za- łatwienie szeregu spornych spraw obywateli, a tym samym odciąże- nie od tych spraw sądów — jest powołanie przez Prezydium MRN w Sopocie wspólnie z Sądem Po- wiatowym tzw. komisji rozjemczej dla miasta.

Inicjatywa ta zrodziła się w związku z tym, iż ponad połowę ogólnej ilości spraw rozpatrywa- nych przez sądy powiatowe w woj. gdańskim stanowią drobne zatargi, pomiędzy osobami prywat- nymi, np. spory mieszkaniowe, o ogródki, czy nawet waśnie dzie- ci. Większość z tych spraw kwa- lifikuje się właśnie do polubowne- go załatwienia.

Codziennie sprawy takie roz- patrywane przez przeciążone pra- cą sądy powiatowe gromadzą o- prócz stron, kilkunastu świadków oraz ławników, odrywając ich niejednokrotnie od produkcji.

Komisja rozjemcza przy Prezy- dium MRN w Sopocie składa się z przedstawicieli rady narodowej, sądownictwa, MO, komitetu Fron- tu Narodowego, komitetu spo- łecznych i gospodarczych powo- łani są również przedstawiciele komitetów blokowych.

Na swych posiedzeniach komi- sia stara się w obecności stron doprowadzić do polubownego za- łatwienia sprawy. Jeśli się to nie udaje, skierowuje sprawę do ko- legium orzekającego przy Prezy- dium MRN, a już w ostatecz- ności do sądu.

WYSTAWA RYSUNKÓW HENRYKA GRUNWALDA

21 bm. w gmachu Ministerstwa Kultury i Sztuki otwarta została wystawa rysunków Henryka Gru- nwalda, zorganizowana w związku z 30-leciem pracy twórczej artysty. 80 rysunków zgromadzonych na wystawie pochodzi z trzech cy- kłów: ilustracji do „Zbrodni i ka- ry” Dostojewskiego, ilustracji do

Uwaga — rzemieślnicy

Okresowy Związek Cechów zwrócił się do wszystkich rzem- ieślników łódzkich, aby wyła- czali w zakładach slińki, grze- niki oraz zbędne światła w go- dzinach szczytowego nasilenia — w listopadzie od godz. 16.30 do 18.30, a w grudniu — od godz. 16 do 18.

Jak wiadomo, Zakład Zbytu Energii Elektrycznej w razie nie- stosowania się do tego zarządze- nia może pozbawić odbiorców korzystania z energii.

kiemu. Również przystąpienie Iranu, po zwycięstwie prezydenta Turcji Bayara w Teheranie, do tego paktu jest w dużej mie- rze wynikiem wysiłków Tur- cji.

Pakt bagdadzki w całokształ- cie planów wojennych i poli- tycznych imperialistów stano- wi pośrednie ogniwo między stosunkowo najlepiej zorgani- zowanym wojskowo paktiem atlantyckim a uścisłym zbroja- cym się obecnie paktom po- łudniowo — wschodniej Azji (SEATO). Jego napaściowy charakter nie ulega wątpliwo- ści, tym bardziej że decydują- ce pozycje zajmują te same państwa, które przewodzą w NATO i SEATO. Z tych wzglę- dów Związek Radziecki prze- strzegł poszczególne rządy uc- zestniczące w pakcie bag- dadzkim przed zgłaszaniem doń akcesu, podkreślając, że akt taki sprzeczny jest z interesem utrwalenia pokoju. W wypad- ku zaś Iranu, jego przystąpi- enie do paktu stanowi pogwał- cenie traktatu radziecko-irań- skiego z 1921 r.

Przeciw przystępowaniu do paktu manifestowały też szer- okie rzesze ludności wciąga- nych w rydwan imperialistycz- nej polityki krajów. Lecz za- prządane rządy szermują fa- szystowym hasłem „zagrożenia”, koniecznością „zapewnienia so- bie bezpieczeństwa” ludzkie społeczeństwa amerykańską „pomocą” nakładają na swe narody nowe ciężary wysiłków zbrojennych. (W.g.s.)

„Wyboru pism” Gogola oraz z „Teki bułgarskiej”, powstałej pod- czas podróży artysty po Bułgarii.

6 ŻUBRÓW URODZIŁO SIĘ W BR. W PUSZCZY BIAŁOWIEJSKIEJ

W br. w rezerwacie Białowiejskie- go Parku Narodowego urodziło się ogółem 6 żubrów — Poranek, Po- waga, Polat, Polas, Posusz i Po- kusa.

Uchwałą Międzynarodowego To- warzystwa Ochrony Żubrów posta- nowiono, że noworodki żubry o- trzymują imiona zaczynające się na taką samą literę, jak nazwa kra- ju, w którym się urodziły.

Obecnie na terenie naszego kra- ju żyje ogółem ok. 80 żubrów, tzn. więcej niż w pozostałych krajach, gdzie jeszcze żubry występują.

KURHANY SPRZED 18 WIEKÓW

Państwowe Muzeum Archeolo- giczne w Warszawie przy współ- pracy Zakładu Anatomii Prawidło- wej Człowieka przy Akademii Me- dycznej w Białymstoku, przeprowa- dziło ostatnio prace wykopalisko- we w miejscowości Szwałki pod Suwałkami.

Przedmiotem badań archeologicz- nych było pole kurhanowe z okre- su rzymskiego (z II-III wieku na- szej ery), gdzie odkryto ponad 50 kurhanów. W jednym z nich pod nasypem kamiennym znaleziono szkielety młodej kobiety i dziecka. Przy szkieletach znajdowały się na szynki z brązu oraz misternej ro- boty zapinki. W innych kurhanach odkryto szkielety mężczyzn i broni.

UKAZAŁ SIĘ II TOM „DZIEŁ” TUWIMA

Na półkach księgarskich ukazał się ostatnio II tom „Dzieł” Tu- wima. Tom ten wypełnia w całości poemat „Kwiaty polskie”, których tekst uzupełniony został na pod- stawie rękopisu Juliana Tuwima li- cznymi fragmentami nie zamieszco- nymi przez poetę w pierwszych wy- daniach.

Jako dodatek do „Kwiatów pol- skich” wydrukowane zostały te fragmenty — warianty poematu, które przez samego autora zostały wykreślone w autografie.

Narada korespondentów tygodnika „Film”

O złych projekcjach filmów w naszych kinach mówi się nie od dzisiaj. Szczególnie upodoba- ne są pod tym względem kina wiejs- kie. Oczywiście w wyniku ol- brzymich wysiłków jakie nasze państwo musi ponosić w usuwa- niu zaniechań kulturalnych, spra- wa filmu jest tylko jedną z dzie- dzin. Tym niemniej zbliża się po- woli czas ku temu, aby również i tutaj stopniowo wprowadzać ulepszenia. O tych i innych spra- wach mówiono szeroko na dwu- dniowej naradzie koresponden- tów tygodnika „Film”, która od- była się w ubiegłą niedzielę i poniedziałek w Łodzi.

W naradzie, na którą przybyli realizatorzy filmowi, kierownicy placówek kulturalnych i przed- stawiciele prasy filmowej, wzięło udział 120 korespondentów z różnych stron Polski.

Cały przebieg dyskusji cechowa- ła głęboka troska o usunięcie wielu niedomagań nie tylko sa- mego tygodnika, ale również spraw filmu w ogóle. Oprócz sze- regu wypowiedzi zmierzających do polepszenia poziomu i atrak- cyjności pisma, zwracano rów- nież uwagę na takie sprawy jak podniesienie poziomu artystycz- nego polskich filmów, budowę kin, których ilość miejsc odpo- wiadałaby potrzebom danego te- renu. Jako przykład podawano tu budowę niektórych kin wars- zawskich, o ilości miejsc od 300 do 400, co w zupełności nie od- odpowiada potrzebom stolicy. Za- gadnienie tego typu poruszono bar- dzo wiele i niektóre z nich po- dejmiemy również w naszym pi- smie.

Obecni na naradzie koresp- denci zwiedzili łódzkie atel- er filmowe, zapoznali się z najno- wszymi polskimi filmami, co po- zwoli im niewątpliwie w przy- szłości jeszcze bardziej owocnie współpracować ze swoim pi- smem. (k)

Tabela wygranych

2 DZIEŃ CIĄGIENIA	
Zł 30.000 — nr nr: 2213 54942.	
Zł 20.000 — nr 32155.	
Zł 10.000 — nr nr: 15920 90852 108470.	
Zł 5.000 — nr nr: 3769 10082 68916	
74438 99972.	
Zł 2.000 — nr nr: 5695 5756 5835	
12694 27761 57436 67935 72087 72926	
73639 75575 75695 80194 81274 87340	
90947 91580 95894 98392 104192 108519	
112341.	
Zł 1.000 — nr nr: 938 4323 4341 4701	
5399 6190 7054 9416 9980 12298 13923	
14684 16179 17613 19557 19567 19664	
20845 21143 22144 28874 33958 38306	
41190 45332 51318 52665 55673 60970	
61255 61697 61989 65818 71601 75358	
78474 79187 79575 80363 81049 83999	
84413 85517 85526 85594 87189 90330	
90596 92839 96221 96580 96889 97346	
97509 101257 101498 104213 104367	
105153 106052 106645 108514 110761	
110895 114131 111537 112996 119991.	

Z wraka - nowoczesny okręt!

Zadna ze znanych prac nie porwała mnie dotąd tak, jak walka ekip Polskiego Ratownictwa Okrętowego o wydarcie morzu wraku statku „Seeburg”.

Całe to przedsięwzięcie na szczytach ratownictwa spotykało się z kłopotliwym uśmieszkiem „zagranych” „speców”. Podnieść wrak statku większego od „Batorego” i to leżący na burtę z przechyłem ponad 20°? Niemożliwe! — orzekli. — Statek jest stracony, bo nikt tego nie wykona.

Ratowników naszych zahartowanych w pracach przy podnoszeniu na pełnym morzu „Lecha” czy „Gneisenau” w porcie gdyńskim — porwał jednak to trudne zadanie. Dwa lata ekipy nurków ze „Smoka” i „Światowida” schodziły w podwodne głębie, pracując pod ciśnieniem prawie 5 atmosfer. Odkopali nurkowie z mchu kadłub zapadły w grunt na 14 m. Łatali rozetrwane wybuchem miny pokłady i burtę. Przekopywali tunele pod dnem wraka, opasywali go stalowymi linami, aby ucieplone do nich wielkie pontony cylindryczne, wypełnione sprężonym powietrzem, mogły dźwignąć wrak na powierzchnię. Wreszcie wszystko zostało zapięte „na ostatni guzik”.

Dzień był ciepły. Na pokładach „Smoka” i „Światowida” pracowały pełną parą sprężarki. Tłoczyły węglami gumowymi o długości łącznej ponad 8 tysięcy m sprężone powietrze z siłą 5.000 m³ na godzinę, wypełniając powietrzem 38 pontonów dźwigających wrak. Na pokłady wylegli wszyscy członkowie ekip. Patrując się w głąb, z której lada chwila miał się wynurzyć wrak „Seeburga”.

Wyskoczył z wody nagle, właśnie rufa, wśród fontann wody. Wiwatów ratowników nie mogła zagłuszyć nawet kipiela wodna, wrzająca wokół unoszącej się coraz wyżej rufy statku. Dziób nie odwrócił się jeszcze od dna — wrak opierał się nim o piasek. Nagle zamrugała ciemność. Ratowniczych jednostek. Trzask, głośny stukot i przeciągły grzyt na rufie sparaliżował wszystkich. Pęknięcie jak nitki liny stalowe o 7 cm średnicy, łączące pontony „Światowida” z wrakiem, a zerwany ze stalówek jeden z 500-tonowych pontonów sunął wzdłuż rufy. Przechylony wrak pochylił się jeszcze bardziej, zagrażając ratowniczym jednostkom. Wszyscy oczy społyły na twarz kpt. Witolda Poinca, kierownika akcji. Kapitan obserwował z napięciem zachowanie się „Seeburga” i wreszcie szepem wydał rozkaz, który w lot zrozumieć otaczający go nurkowie: — opuścić! Zatrzymano sprężarki i rufa statku zanurzyła się znów w głębinie.

Nie pierwsza i nie ostatnia to była porażka. Ale ratownicy nie ustąpili. I dopiero po 3 latach śmiałych zmagających z morzem 7. czerwca 1954 „Seeburg” wynurzył się z wody w całej swej okazałości. Ratownicy zwyciężyli. Wykonali „niemożliwe”, pracę, która utrwała ich światową sławę jako mistrzów podwodnego ratownictwa.

Kadłub wraka zarościł się wówczas nurkami, którzy po raz pierwszy przy świetle dziennym zwiędli zakamarki statku znane im dotąd „z dotyku”, z długich lat błędów w mrocznej głębi. Spowodowana wybuchem miny czy też torpedy, wielka wtrwa, była przyczyną jego katastrofy.

(Korespondencja własna „Expressu”)

Spoglądając teraz z pokładu doku na zwisającą rufę, z trudem odnalazłam ślady zniszczeń. Rufa była cała, wymodelowana z płyt stalowych, łagodnie zaokrąglona i tylko wąska szczelina dzieląca wielką sekcję od całości kadłuba wskazywała, że to w tym miejscu była wielka wyrwa. Gdy odnalazłam po chwili głównego budowniczego statku, inż. Wojciechowskiego, roześmiał się z zadowoleniem mówiąc:

— Ba! Żeby to tylko wyrwa! Gdy otrzymaliśmy statek do odbudowy, nikt nie wierzył, że nasza stocznia da sobie radę z tą robotą. Ale trudności, nad którymi musieliśmy sobie dobrze namącić głowę, wyszły dopiero, gdy zadokowaliśmy statek i od spodu obejrzelśmy stan kadłuba. Wyrwa jak to wyrwa — trzeba ją latać, ale najcięższy moment był wtedy, gdy odkryliśmy, ile było wewnątrz uszkodzeń.

Odcłowy nowych części moglibyśmy wykonać jedynie w Czechosłowacji. To zaś oznaczałoby stratę kilku miesięcy, a zobowiązaliśmy się przecież wykończyć statek w końcu 1957 roku.

Wybawił nas z kłopotu główny spawalniki stoczni, inż. Frackowiak, który z zastępcą kierownika kadłubowni, Janem Kraze, po stanowili zespawać uszkodzone elementy. I dzisiaj nie poznacie nas, w których to było miejscach. Nasi spawacze Dąkowski, Marzejon wykonali robotę „na medal”. Inspektorzy towarzyszą klasyfikacyjnemu bez słowa, zatwierdzili pracę. Całą zaś tę sekcję z wielką wyrwą dla przyspieszenia prac zbudowaliśmy w hali. Pasowała jak ulał. Ostatnie odcinki łączy z kadłubem spawacze i nitery. Tylko, że to nie był koniec kłopotów. Tak jak dawniej ratownikom, obecnie nam stawiał ten statek do rozwiązania coraz trudniejsze zadania.

Sluchając opowiadań o coraz to nowych trudnościach, wyleniających się w miarę postępu robót przy odbudowie — wchodzi na statek. Zatrzymaliśmy się w wejściu do maszynowni. Pamiętam ją bardzo dokładnie.

Gdy wynurzony już statek przygotowywał ratownicy do przeholowania spod Jasternej do Gdyni — maszynownia zalana była wodą, zmieszana z ropą i mulem. W maszynie tej cieczy, w oduurzającym zapachu ropy ratownicy spuszczały do wnętrza, na dno statku, wielkie pompy podwodne, którymi osuszali pomieszczenie „serca statku”. Wynurzył się z czarnej mazi po kolei odcinek od mchu głowice cylindrów, agregaty, przewody. Każde urządzenie niecierpliwie badali natychmiast nurkowie. Czy nie jest uszkodzone? Czy będzie mogło jeszcze działać? Oględzinom towarzyszyły stale radośne okrzyki: całe, całe, towar nawet siedzi w gwintach i zaworach!

Obecnie nie odnalazłam tych urządzeń w pomieszczeniu maszynowym. Stocznicy rozmontowały silniki i mechanizmy pomocnicze, przenosząc je do remontu do hali. Są już nawet gotowe do zamontowania, a w czasie, lśniące farbą maszynowymi brygadami rurarskie montują przewody do odprowadzania gazów spalanych z silników głównych. 80 proc. robót jest już wykonanych. I tutaj też mają się czym pochwalić nasi stocznicy.

10-letnia „kapiel” w słonej wodzie nie wyszła na zdrowie wałom korbowym. Korozja mocnymi wizerami poruszyła ich cielska. Inż. Wojciechowski pokazuje mi „na dowód”, długi na ok. 30 cm, cieniułki, zwinięty w rolkę wirów stalowy.

— To z tych wałów korbo-

wych — wyjaśnił. — Daliśmy sobie radę z nimi bez pomocy innych zakładów. Inż. Oderezenko i mistrz Koczmarowski „skombinowali” takie przyrządy, że na miejscu, w maszynowni grupowej Sznura i Zengierski wykonał obróbkę. Grupy zaś Sadowski — nie wiem czy uwierzycie — z korpusu starej maszyny parowej zrobił obrabierkę, na której obrotowy opaski mimośrodowe. Mistrz Batkowski znów zamiast demontować i przenosić do hali pogięte płyty stalowe z poszycia burtowego — przy pomocy palników i pras prostował je na miejscu...

Z ust głównego budowniczego padają nazwiska i wyliczenia robót nie kończącym się potokiem. Niesposób wyliczyć wszystkich stoczników, którzy w upartym trudzie dzień po dniu „pchali” robotę naprzód, na przekór niespodzianym trudnościom. Uparty wrak — jak kiedyś nazywali „Seeburga” ratownicy — stał się także dla stoczników trudnym egzaminem. Ale już dziś można powiedzieć, że zdają go „na

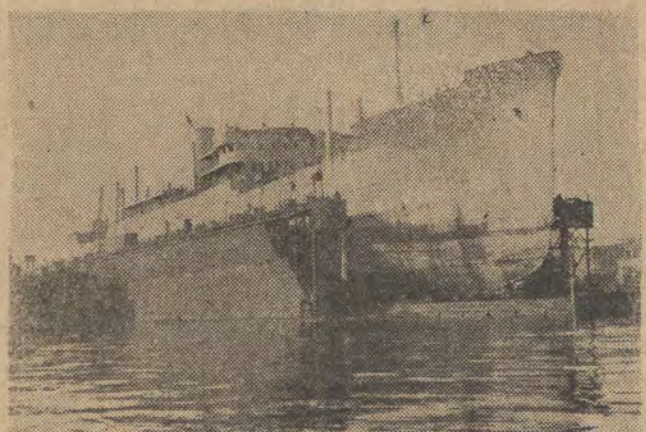
piątkę”. Wyremontowany całkowicie kadłub spłynie niedługo na wodę.

Błądząc po statku trudno mi było pogodzić się z tym, że jestem na tym samym, znanym sprzed miesiąca pokładzie. Jakże zmienił się w rękach stoczników.

W miejsce połamanych, pogiętych kikutów — stoją proste, lśniące farbą półmaszyny ładunkowe. Nadbudówki nie straszą już zięjącą z nich wonią zgnilizny i stertami zmurszałych desek. Ściany kabin mieszkalnych stocznicy pokrywają korkiem, gdyż statek będzie przystosowany do tropikalnych podróży. Wnętrze nadbudówek przekształca się w 2-osobowe kabiny mieszkalne, wielkie palarnie, salony, messy, pomieszczenia sanitarne, rozrywkowe, nawigacyjne. Większość luków, przykrywają nowoczesne pokrywy pontonowe. Ślady zniszczeń zostały już prawie całkowicie zaleczone — pozostał montaż wyremontowanych mechanizmów i prace wyposażeniowe.

Tak to pogrzebany na dnie Zatoki Gdańskiej „Seeburg” wrócił na powierzchnię wody, by jako m/s „Feliks Dzierżyński” rozpocząć niedługo nowe życie pod banderą Polskiej Marynarki Handlowej.

BARBARA THOMA



Trudno w nim poznać dawny wrak. M.S. „Feliks Dzierżyński” na doku w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Fot. Z. Kosycarz

EXPRESS Kulturalny

INTERESUJĄCY EGZEMPLARZ „DZIADÓW”

Na Wystawie Mickiewiczowskiej, zorganizowanej w Bibliotece im. Waryńskiego, wśród innych eksponatów znajduje się stare wydanie „Dziadów”. Tekst pokreślony został przed pół wiekiem ręką reżysera i aktora łódzkiego Andrzeja Mielewskiego, który też na marginesach porobił mnóstwo dopisków i uwag reżyserskich.

Może książka ta zainteresuje się któryś z naszych reżyserów? Naturalnie... gwoździł tylko użytkowi. Bo, aczkolwiek Rok Mickiewiczowski dał wiele ku temu okazji, żaden z dramatycznych teatrów łódzkich nie pokusił się (z różnych powodów) o wystawienie „Dziadów”.

wśród robotników literatury tak pięknej, jak i technicznej. Oby praca tych trójek wypadła na piątkę!

ODBUDOWA GMACHU MUZEUM W ŁOWICZU

Odbudowa zabytkowego gmachu pomisjonarskiego z XVII wieku w Łowiczu, gdzie mieści się muzeum, powoli postępuje naprzód. Wiosną roku 1956 doprowadzone zostaną do stanu używalności dwa skrzydła.

Pozwoli to rozszerzyć dział etnograficzny, na który złożą się eksponaty z zakresu budownictwa regionalnego, rzemiosła regionu łowickiego (tkactwa, garbarstwa), kostiumografii i regionalnej sztuki ludowej. Rozszerzeniu ulegnie również dział historyczny muzeum. (P)

„IRENA DO DOMU” WCHODZI NA EKRANY

W najbliższym czasie na ekrany naszych kin wejdzie nowa polska komedia pt. „Irena do domu”.

Scenariusz napisał Joanna Wilińska i Anatol Potemkowski, reżyserował Jan Fethke, operatorzy: Feliks Średnicki i Mieczysław Verosev. Odtwórcami głównych ról są: Lidia Wysocka, Adolf Dymarski, Hanna Bielicka, Kazimierz Bruskiwicz, Ludwik Sempolński, Zofia Perczyńska i Włodzisław Skoczylas.

Prapremiera filmu odbędzie się 22 bm. we Wrocławiu. (P)

UWAGA, MIŁOŚNICY ALEKSANDRA FREDRY!

Miłośników twórczości Aleksandra Fredry (a jest ich wielu) uciechy fakt, że „Dom Książki” ogłosił subskrypcję na 6-tomową serię „Pism wszystkich” znakomitego pisarza. Trzy pierwsze tomy ukażą się już wkrótce na półkach księgarskich. (P)

„PINOKIO” W POZNANIU

W Poznaniu, Gostyniu i innych miastach Wielkopolski wystąpił w tych dniach z przedstawieniem „Zaklęty kaczor” Państwowy Teatr Lalek „Pinokio” z Łodzi. Gościnne występy teatru „Pinokio” spotkały się z gorącym przyjęciem miłośników publiczności.

Notatki z podróży Polskie spotkania w Kraju Rad (Od specjalnego wysłannika)

LENINGRAD

Gdy obejrzelśmy już najcenniejsze zabytki historii i architektury, gdy zobaczyliśmy już „Ermitaż”, „Aurorę”, letni pałac Piotra I, miejsca walk z hitlerowskimi hordami itp., postanowiliśmy koniecznie odwiedzić Leningradzkie Zakłady Metalurgiczne im. Stalina. Są to bowiem zakłady, które wiele wspólnego mają z naszym krajem. Ich załoga dostarczała urządzeń dla naszych elektrowni „Jaworzno” oraz w Dychowie, dokumentację techniczną do produkcji metali energetycznego dla Zakładów Metalurgicznych im. Świerczewskiego w Elblągu i Zakładów „M-5” we Wrocławiu. Tu także polscy inżynierowie i technicy zapoznawali się z najnowszymi osiągnięciami radzieckiego przemysłu budowy urządzeń energetycznych.

Dyrektor Zakładów im. Stalina, laureat Nagrody Stalinowskiej — Buszujew, opowiada nam:

— Chętnie dzielimy się swymi doświadczeniami z polskimi inżynierami i technikami, chętnie również korzystamy z ich doświadczeń. Znajomiliśmy się oni z naszą organizacją produkcji, technologią, nową techniką, z pracą oddziałów, a jednocześnie opowiedzieli nam wiele ciekawego o polskiej organizacji planowania wewnątrz zakładowego i organizacji pracy dyspozytorskiej. Korzyści są więc obustronne. Jasne, że wymianę doświadczeń kontynuujemy i będziemy ją w przyszłości coraz bardziej rozszerzać.

Dyrektor Buszujew ze wzruszeniem pokazuje nam upominek od załogi zakładów w Elblągu, przesłany z okazji rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Prosi także o przekazanie serdecznych pozdrowień załogom tych wszystkich polskich zakładów, które mają łączność z jego zakładami.

MOSKWA

Neonowe napisy i wielkie barwne plakaty zachęcają nas do obejrzenia na ekranach kin moskiewskich... „Piątki z ulicy Barskiej”, „Młodości Chopina”, „Pamiętki z Celulozy”, „Kariery”. Trwa właśnie Festiwal Filmu Polskiego.

W księgarni przy ul. Gorkiego przegladam „Książkę zamówień dla wydawnictw”, w której klienci zapisują swe życzenia.

Notatki z podróży

Polskie spotkania w Kraju Rad
(Od specjalnego wysłannika)

Podczas lotu przeszło 4.000 kilometrów podróży po Związku Radzieckim mieliśmy dużo niezwykle ciekawych spotkań. Niektóre z nich były „polskimi spotkaniami”.

LENINGRAD

Gdy obejrzelśmy już najcenniejsze zabytki historii i architektury, gdy zobaczyliśmy już „Ermitaż”, „Aurorę”, letni pałac Piotra I, miejsca walk z hitlerowskimi hordami itp., postanowiliśmy koniecznie odwiedzić Leningradzkie Zakłady Metalurgiczne im. Stalina. Są to bowiem zakłady, które wiele wspólnego mają z naszym krajem. Ich załoga dostarczała urządzeń dla naszych elektrowni „Jaworzno” oraz w Dychowie, dokumentację techniczną do produkcji metali energetycznego dla Zakładów Metalurgicznych im. Świerczewskiego w Elblągu i Zakładów „M-5” we Wrocławiu. Tu także polscy inżynierowie i technicy zapoznawali się z najnowszymi osiągnięciami radzieckiego przemysłu budowy urządzeń energetycznych.

Dyrektor Zakładów im. Stalina, laureat Nagrody Stalinowskiej — Buszujew, opowiada nam:

— Chętnie dzielimy się swymi doświadczeniami z polskimi inżynierami i technikami, chętnie również korzystamy z ich doświadczeń. Znajomiliśmy się oni z naszą organizacją produkcji, technologią, nową techniką, z pracą oddziałów, a jednocześnie opowiedzieli nam wiele ciekawego o polskiej organizacji planowania wewnątrz zakładowego i organizacji pracy dyspozytorskiej. Korzyści są więc obustronne. Jasne, że wymianę doświadczeń kontynuujemy i będziemy ją w przyszłości coraz bardziej rozszerzać.

Dyrektor Buszujew ze wzruszeniem pokazuje nam upominek od załogi zakładów w Elblągu, przesłany z okazji rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Prosi także o przekazanie serdecznych pozdrowień załogom tych wszystkich polskich zakładów, które mają łączność z jego zakładami.

MOSKWA

Neonowe napisy i wielkie barwne plakaty zachęcają nas do obejrzenia na ekranach kin moskiewskich... „Piątki z ulicy Barskiej”, „Młodości Chopina”, „Pamiętki z Celulozy”, „Kariery”. Trwa właśnie Festiwal Filmu Polskiego.

W księgarni przy ul. Gorkiego przegladam „Książkę zamówień dla wydawnictw”, w której klienci zapisują swe życzenia.

Notatki z podróży

Polskie spotkania w Kraju Rad
(Od specjalnego wysłannika)

Podczas lotu przeszło 4.000 kilometrów podróży po Związku Radzieckim mieliśmy dużo niezwykle ciekawych spotkań. Niektóre z nich były „polskimi spotkaniami”.

LENINGRAD

Gdy obejrzelśmy już najcenniejsze zabytki historii i architektury, gdy zobaczyliśmy już „Ermitaż”, „Aurorę”, letni pałac Piotra I, miejsca walk z hitlerowskimi hordami itp., postanowiliśmy koniecznie odwiedzić Leningradzkie Zakłady Metalurgiczne im. Stalina. Są to bowiem zakłady, które wiele wspólnego mają z naszym krajem. Ich załoga dostarczała urządzeń dla naszych elektrowni „Jaworzno” oraz w Dychowie, dokumentację techniczną do produkcji metali energetycznego dla Zakładów Metalurgicznych im. Świerczewskiego w Elblągu i Zakładów „M-5” we Wrocławiu. Tu także polscy inżynierowie i technicy zapoznawali się z najnowszymi osiągnięciami radzieckiego przemysłu budowy urządzeń energetycznych.

Dyrektor Zakładów im. Stalina, laureat Nagrody Stalinowskiej — Buszujew, opowiada nam:

— Chętnie dzielimy się swymi doświadczeniami z polskimi inżynierami i technikami, chętnie również korzystamy z ich doświadczeń. Znajomiliśmy się oni z naszą organizacją produkcji, technologią, nową techniką, z pracą oddziałów, a jednocześnie opowiedzieli nam wiele ciekawego o polskiej organizacji planowania wewnątrz zakładowego i organizacji pracy dyspozytorskiej. Korzyści są więc obustronne. Jasne, że wymianę doświadczeń kontynuujemy i będziemy ją w przyszłości coraz bardziej rozszerzać.

Dyrektor Buszujew ze wzruszeniem pokazuje nam upominek od załogi zakładów w Elblągu, przesłany z okazji rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Prosi także o przekazanie serdecznych pozdrowień załogom tych wszystkich polskich zakładów, które mają łączność z jego zakładami.

MOSKWA

Neonowe napisy i wielkie barwne plakaty zachęcają nas do obejrzenia na ekranach kin moskiewskich... „Piątki z ulicy Barskiej”, „Młodości Chopina”, „Pamiętki z Celulozy”, „Kariery”. Trwa właśnie Festiwal Filmu Polskiego.

W księgarni przy ul. Gorkiego przegladam „Książkę zamówień dla wydawnictw”, w której klienci zapisują swe życzenia.

Notatki z podróży

Polskie spotkania w Kraju Rad
(Od specjalnego wysłannika)

Podczas lotu przeszło 4.000 kilometrów podróży po Związku Radzieckim mieliśmy dużo niezwykle ciekawych spotkań. Niektóre z nich były „polskimi spotkaniami”.

LENINGRAD

Gdy obejrzelśmy już najcenniejsze zabytki historii i architektury, gdy zobaczyliśmy już „Ermitaż”, „Aurorę”, letni pałac Piotra I, miejsca walk z hitlerowskimi hordami itp., postanowiliśmy koniecznie odwiedzić Leningradzkie Zakłady Metalurgiczne im. Stalina. Są to bowiem zakłady, które wiele wspólnego mają z naszym krajem. Ich załoga dostarczała urządzeń dla naszych elektrowni „Jaworzno” oraz w Dychowie, dokumentację techniczną do produkcji metali energetycznego dla Zakładów Metalurgicznych im. Świerczewskiego w Elblągu i Zakładów „M-5” we Wrocławiu. Tu także polscy inżynierowie i technicy zapoznawali się z najnowszymi osiągnięciami radzieckiego przemysłu budowy urządzeń energetycznych.

Dyrektor Zakładów im. Stalina, laureat Nagrody Stalinowskiej — Buszujew, opowiada nam:

— Chętnie dzielimy się swymi doświadczeniami z polskimi inżynierami i technikami, chętnie również korzystamy z ich doświadczeń. Znajomiliśmy się oni z naszą organizacją produkcji, technologią, nową techniką, z pracą oddziałów, a jednocześnie opowiedzieli nam wiele ciekawego o polskiej organizacji planowania wewnątrz zakładowego i organizacji pracy dyspozytorskiej. Korzyści są więc obustronne. Jasne, że wymianę doświadczeń kontynuujemy i będziemy ją w przyszłości coraz bardziej rozszerzać.

Dyrektor Buszujew ze wzruszeniem pokazuje nam upominek od załogi zakładów w Elblągu, przesłany z okazji rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Prosi także o przekazanie serdecznych pozdrowień załogom tych wszystkich polskich zakładów, które mają łączność z jego zakładami.

MOSKWA

Neonowe napisy i wielkie barwne plakaty zachęcają nas do obejrzenia na ekranach kin moskiewskich... „Piątki z ulicy Barskiej”, „Młodości Chopina”, „Pamiętki z Celulozy”, „Kariery”. Trwa właśnie Festiwal Filmu Polskiego.

W księgarni przy ul. Gorkiego przegladam „Książkę zamówień dla wydawnictw”, w której klienci zapisują swe życzenia.

Notatki z podróży

Polskie spotkania w Kraju Rad
(Od specjalnego wysłannika)

Podczas lotu przeszło 4.000 kilometrów podróży po Związku Radzieckim mieliśmy dużo niezwykle ciekawych spotkań. Niektóre z nich były „polskimi spotkaniami”.

LENINGRAD

Gdy obejrzelśmy już najcenniejsze zabytki historii i architektury, gdy zobaczyliśmy już „Ermitaż”, „Aurorę”, letni pałac Piotra I, miejsca walk z hitlerowskimi hordami itp., postanowiliśmy koniecznie odwiedzić Leningradzkie Zakłady Metalurgiczne im. Stalina. Są to bowiem zakłady, które wiele wspólnego mają z naszym krajem. Ich załoga dostarczała urządzeń dla naszych elektrowni „Jaworzno” oraz w Dychowie, dokumentację techniczną do produkcji metali energetycznego dla Zakładów Metalurgicznych im. Świerczewskiego w Elblągu i Zakładów „M-5” we Wrocławiu. Tu także polscy inżynierowie i technicy zapoznawali się z najnowszymi osiągnięciami radzieckiego przemysłu budowy urządzeń energetycznych.

Dyrektor Zakładów im. Stalina, laureat Nagrody Stalinowskiej — Buszujew, opowiada nam:

— Chętnie dzielimy się swymi doświadczeniami z polskimi inżynierami i technikami, chętnie również korzystamy z ich doświadczeń. Znajomiliśmy się oni z naszą organizacją produkcji, technologią, nową techniką, z pracą oddziałów, a jednocześnie opowiedzieli nam wiele ciekawego o polskiej organizacji planowania wewnątrz zakładowego i organizacji pracy dyspozytorskiej. Korzyści są więc obustronne. Jasne, że wymianę doświadczeń kontynuujemy i będziemy ją w przyszłości coraz bardziej rozszerzać.

Dyrektor Buszujew ze wzruszeniem pokazuje nam upominek od załogi zakładów w Elblągu, przesłany z okazji rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Prosi także o przekazanie serdecznych pozdrowień załogom tych wszystkich polskich zakładów, które mają łączność z jego zakładami.

MOSKWA

Neonowe napisy i wielkie barwne plakaty zachęcają nas do obejrzenia na ekranach kin moskiewskich... „Piątki z ulicy Barskiej”, „Młodości Chopina”, „Pamiętki z Celulozy”, „Kariery”. Trwa właśnie Festiwal Filmu Polskiego.

W księgarni przy ul. Gorkiego przegladam „Książkę zamówień dla wydawnictw”, w której klienci zapisują swe życzenia.

Notatki z podróży

Polskie spotkania w Kraju Rad
(Od specjalnego wysłannika)

Podczas lotu przeszło 4.000 kilometrów podróży po Związku Radzieckim mieliśmy dużo niezwykle ciekawych spotkań. Niektóre z nich były „polskimi spotkaniami”.

LENINGRAD

Gdy obejrzelśmy już najcenniejsze zabytki historii i architektury, gdy zobaczyliśmy już „Ermitaż”, „Aurorę”, letni pałac Piotra I, miejsca walk z hitlerowskimi hordami itp., postanowiliśmy koniecznie odwiedzić Leningradzkie Zakłady Metalurgiczne im. Stalina. Są to bowiem zakłady, które wiele wspólnego mają z naszym krajem. Ich załoga dostarczała urządzeń dla naszych elektrowni „Jaworzno” oraz w Dychowie, dokumentację techniczną do produkcji metali energetycznego dla Zakładów Metalurgicznych im. Świerczewskiego w Elblągu i Zakładów „M-5” we Wrocławiu. Tu także polscy inżynierowie i technicy zapoznawali się z najnowszymi osiągnięciami radzieckiego przemysłu budowy urządzeń energetycznych.

Dyrektor Zakładów im. Stalina, laureat Nagrody Stalinowskiej — Buszujew, opowiada nam:

— Chętnie dzielimy się swymi doświadczeniami z polskimi inżynierami i technikami, chętnie również korzystamy z ich doświadczeń. Znajomiliśmy się oni z naszą organizacją produkcji, technologią, nową techniką, z pracą oddziałów, a jednocześnie opowiedzieli nam wiele ciekawego o polskiej organizacji planowania wewnątrz zakładowego i organizacji pracy dyspozytorskiej. Korzyści są więc obustronne. Jasne, że wymianę doświadczeń kontynuujemy i będziemy ją w przyszłości coraz bardziej rozszerzać.

Dyrektor Buszujew ze wzruszeniem pokazuje nam upominek od załogi zakładów w Elblągu, przesłany z okazji rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Prosi także o przekazanie serdecznych pozdrowień załogom tych wszystkich polskich zakładów, które mają łączność z jego zakładami.

MOSKWA

Neonowe napisy i wielkie barwne plakaty zachęcają nas do obejrzenia na ekranach kin moskiewskich... „Piątki z ulicy Barskiej”, „Młodości Chopina”, „Pamiętki z Celulozy”, „Kariery”. Trwa właśnie Festiwal Filmu Polskiego.

W księgarni przy ul. Gorkiego przegladam „Książkę zamówień dla wydawnictw”, w której klienci zapisują swe życzenia.

Notatki z podróży

Polskie spotkania w Kraju Rad
(Od specjalnego wysłannika)

Podczas lotu przeszło 4.000 kilometrów podróży po Związku Radzieckim mieliśmy dużo niezwykle ciekawych spotkań. Niektóre z nich były „polskimi spotkaniami”.

LENINGRAD

Gdy obejrzelśmy już najcenniejsze zabytki historii i architektury, gdy zobaczyliśmy już „Ermitaż”, „Aurorę”, letni pałac Piotra I, miejsca walk z hitlerowskimi hordami itp., postanowiliśmy koniecznie odwiedzić Leningradzkie Zakłady Metalurgiczne im. Stalina. Są to bowiem zakłady, które wiele wspólnego mają z naszym krajem. Ich załoga dostarczała urządzeń dla naszych elektrowni „Jaworzno” oraz w Dychowie, dokumentację techniczną do produkcji metali energetycznego dla Zakładów Metalurgicznych im. Świerczewskiego w Elblągu i Zakładów „M-5” we Wrocławiu. Tu także polscy inżynierowie i technicy zapoznawali się z najnowszymi osiągnięciami radzieckiego przemysłu budowy urządzeń energetycznych.

Dyrektor Zakładów im. Stalina, laureat Nagrody Stalinowskiej — Buszujew, opowiada nam:

— Chętnie dzielimy się swymi doświadczeniami z polskimi inżynierami i technikami, chętnie również korzystamy z ich doświadczeń. Znajomiliśmy się oni z naszą organizacją produkcji, technologią, nową techniką, z pracą oddziałów, a jednocześnie opowiedzieli nam wiele ciekawego o polskiej organizacji planowania wewnątrz zakładowego i organizacji pracy dyspozytorskiej. Korzyści są więc obustronne. Jasne, że wymianę doświadczeń kontynuujemy i będziemy ją w przyszłości coraz bardziej rozszerzać.

Dyrektor Buszujew ze wzruszeniem pokazuje nam upominek od załogi zakładów w Elblągu, przesłany z okazji rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Prosi także o przekazanie serdecznych pozdrowień załogom tych wszystkich polskich zakładów, które mają łączność z jego zakładami.

MOSKWA

Neonowe napisy i wielkie barwne plakaty zachęcają nas do obejrzenia na ekranach kin moskiewskich... „Piątki z ulicy Barskiej”, „Młodości Chopina”, „Pamiętki z Celulozy”, „Kariery”. Trwa właśnie Festiwal Filmu Polskiego.

W księgarni przy ul. Gorkiego przegladam „Książkę zamówień dla wydawnictw”, w której klienci zapisują swe życzenia.

Notatki z podróży

Polskie spotkania w Kraju Rad
(Od specjalnego wysłannika)

Podczas lotu przeszło 4.000 kilometrów podróży po Związku Radzieckim mieliśmy dużo niezwykle ciekawych spotkań. Niektóre z nich były „polskimi spotkaniami”.

LENINGRAD

Gdy obejrzelśmy już najcenniejsze zabytki historii i architektury, gdy zobaczyliśmy już „Ermitaż”, „Aurorę”, letni pałac Piotra I, miejsca walk z hitlerowskimi hordami itp., postanowiliśmy koniecznie odwiedzić Leningradzkie Zakłady Metalurgiczne im. Stalina. Są to bowiem zakłady, które wiele wspólnego mają z naszym krajem. Ich załoga dostarczała urządzeń dla naszych elektrowni „Jaworzno” oraz w Dychowie, dokumentację techniczną do produkcji metali energetycznego dla Zakładów Metalurgicznych im. Świerczewskiego w Elblągu i Zakładów „M-5” we Wrocławiu. Tu także polscy inżynierowie i technicy zapoznawali się z najnowszymi osiągnięciami radzieckiego przemysłu budowy urządzeń energetycznych.

Dyrektor Zakładów im. Stalina, laureat Nagrody Stalinowskiej — Buszujew, opowiada nam:

— Chętnie dzielimy się swymi doświadczeniami z polskimi inżynierami i technikami, chętnie również korzystamy z ich doświadczeń. Znajomiliśmy się oni z naszą organizacją produkcji, technologią, nową techniką, z pracą oddziałów, a jednocześnie opowiedzieli nam wiele ciekawego o polskiej organizacji planowania wewnątrz zakładowego i organizacji pracy dyspozytorskiej. Korzyści są więc obustronne. Jasne, że wymianę doświadczeń kontynuujemy i będziemy ją w przyszłości coraz bardziej rozszerzać.

Dyrektor Buszujew ze wzruszeniem pokazuje nam upominek od załogi zakładów w Elblągu, przesłany z okazji rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Prosi także o przekazanie serdecznych pozdrowień załogom tych wszystkich polskich zakładów, które mają łączność z jego zakładami.

MOSKWA

Neonowe napisy i wielkie barwne plakaty zachęcają nas do obejrzenia na ekranach kin moskiewskich... „Piątki z ulicy Barskiej”, „Młodości Chopina”, „Pamiętki z Celulozy”, „Kariery”. Trwa właśnie Festiwal Filmu Polskiego.

W księgarni przy ul. Gorkiego przegladam „Książkę zamówień dla wydawnictw”, w której klienci zapisują swe życzenia.

Notatki z podróży

Polskie spotkania w Kraju Rad
(Od specjalnego wysłannika)

Podczas lotu przeszło 4.000 kilometrów podróży po Związku Radzieckim mieliśmy dużo niezwykle ciekawych spotkań. Niektóre z nich były „polskimi spotkaniami”.

LENINGRAD

Gdy obejrzelśmy już najcenniejsze zabytki historii i architektury, gdy zobaczyliśmy już „Ermitaż”, „Aurorę”, letni pałac Piotra I, miejsca walk z hitlerowskimi hordami itp., postanowiliśmy koniecznie odwiedzić Leningradzkie Zakłady Metalurgiczne im. Stalina. Są to bowiem zakłady, które wiele wspólnego mają z naszym krajem. Ich załoga dostarczała urządzeń dla naszych elektrowni „Jaworzno” oraz w Dychowie, dokumentację techniczną do produkcji metali energetycznego dla Zakładów Metalurgicznych im. Świerczewskiego w Elblągu i Zakładów „M-5” we Wrocławiu. Tu także polscy inżynierowie i technicy zapoznawali się z najnowszymi osiągnięciami radzieckiego przemysłu budowy urządzeń energetycznych.

Dyrektor Zakładów im. Stalina, laureat Nagrody Stalinowskiej — Buszujew, opowiada nam:

— Chętnie dzielimy się swymi doświadczeniami z polskimi inżynierami i technikami, chętnie również korzystamy z ich doświadczeń. Znajomiliśmy się oni z naszą organizacją produkcji, technologią, nową techniką, z pracą oddziałów, a jednocześnie opowiedzieli nam wiele ciekawego o polskiej organizacji planowania wewnątrz zakładowego i organizacji pracy dyspozytorskiej. Korzyści są więc obustronne. Jasne, że wymianę doświadczeń kontynuujemy i będziemy ją w przyszłości coraz bardziej rozszerzać.

Dyrektor Buszujew ze wzruszeniem pokazuje nam upominek od załogi zakładów w Elblągu, przesłany z okazji rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Prosi także o przekazanie serdecznych pozdrowień załogom tych wszystkich polskich zakładów, które mają łączność z jego zakładami.

MOSKWA

Neonowe napisy i wielkie barwne plakaty zachęcają nas do obejrzenia na ekranach kin moskiewskich... „Piątki z ulicy Barskiej”, „Młodości Chopina”, „Pamiętki z Celulozy”, „Kariery”. Trwa właśnie Festiwal Filmu Polskiego.

W księgarni przy ul. Gorkiego przegladam „Książkę zamówień dla wydawnictw”, w której klienci zapisują swe życzenia.

Notatki z podróży

Polskie spotkania w Kraju Rad
(Od specjalnego wysłannika)

Podczas lotu przeszło 4.000 kilometrów podróży po Związku Radzieckim mieliśmy dużo niezwykle ciekawych spotkań. Niektóre z nich były „polskimi spotkaniami”.

LENINGRAD

Gdy obejrzelśmy już najcenniejsze zabytki historii i architektury, gdy zobaczyliśmy już „Ermitaż”, „Aurorę”, letni pałac Piotra I, miejsca walk z hitlerowskimi hordami itp., postanowiliśmy koniecznie odwiedzić Leningradzkie Zakłady Metalurgiczne im. Stalina. Są to bowiem zakłady, które wiele wspólnego mają z naszym krajem. Ich załoga dostarczała urządzeń dla naszych elektrowni „Jaworzno” oraz w Dychowie, dokumentację techniczną do produkcji metali energetycznego dla Zakładów Metalurgicznych im. Świerczewskiego w Elblągu i Zakładów „M-5” we Wrocławiu. Tu także polscy inżynierowie i technicy zapoznawali się z najnowszymi osiągnięciami radzieckiego przemysłu budowy urządzeń energetycznych.

Dyrektor Zakładów im. Stalina, laureat Nagrody Stalinowskiej — Buszujew, opowiada nam:

— Chętnie dzielimy się swymi doświadczeniami z polskimi inżynierami i technikami, chętnie również korzystamy z ich doświadczeń. Znajomiliśmy się oni z naszą organizacją produkcji, technologią, nową techniką, z pracą oddziałów, a jednocześnie opowiedzieli nam wiele ciekawego o polskiej organizacji planowania wewnątrz zakładowego i organizacji pracy dyspozytorskiej. Korzyści są więc obustronne. Jasne, że wymianę doświadczeń kontynuujemy i będziemy ją w przyszłości coraz bardziej rozszerzać.

Dyrektor Buszujew ze wzruszeniem pokazuje nam upominek od załogi zakładów w Elblągu, przesłany z okazji rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Prosi także o przekazanie serdecznych pozdrowień załogom tych wszystkich polskich zakładów, które mają łączność z jego zakładami.

MOSKWA

Neonowe napisy i wielkie barwne plakaty zachęcają nas do obejrzenia na ekranach kin moskiewskich... „Piątki z ulicy Barskiej”, „Młodości Chopina”, „Pamiętki z Celulozy”, „Kariery”. Trwa właśnie Festiwal Filmu Polskiego.

W księgarni przy ul. Gorkiego przegladam „Książkę zamówień dla wydawnictw”, w której klienci zapisują swe życzenia.

Notatki z podróży

Polskie spotkania w Kraju Rad
(Od specjalnego wysłannika)

Podczas lotu przeszło 4.000 kilometrów podróży po Związku Radzieckim mieliśmy dużo niezwykle ciekawych spotkań. Niektóre z nich były „polskimi spotkaniami”.

LENINGRAD

Gdy obejrzelśmy już najcenniejsze zabytki historii i architektury, gdy zobaczyliśmy już „Ermitaż”, „Aurorę”, letni pałac Piotra I, miejsca walk z hitlerowskimi hordami itp., postanowiliśmy koniecznie odwiedzić Leningradzkie Zakłady Metalurgiczne im. Stalina. Są to bowiem zakłady, które wiele wspólnego mają z naszym krajem. Ich załoga dostarczała urządzeń dla naszych elektrowni „Jaworzno” oraz w Dychowie, dokumentację techniczną do produkcji metali energetycznego dla Zakładów Metalurgicznych im. Świerczewskiego w Elblągu i Zakładów „M-5” we Wrocławiu. Tu także polscy inżynierowie i technicy zapoznawali się z najnowszymi osiągnięciami radzieckiego przemysłu budowy urządzeń energetycznych.

Dyrektor Zakładów im. Stalina, laureat Nagrody Stalinowskiej — Buszujew, opowiada nam:

— Chętnie dzielimy się swymi doświadczeniami z polskimi inżynierami i technikami, chętnie również korzystamy z ich doświadczeń. Znajomiliśmy się oni z naszą organizacją produkcji, technologią, nową techniką, z pracą oddziałów, a jednocześnie opowiedzieli nam wiele ciekawego o polskiej organizacji planowania wewnątrz zakładowego i organizacji pracy dyspozytorskiej. Korzyści są więc obustronne. Jasne, że wymianę doświadczeń kontynuujemy i będziemy ją w przyszłości coraz bardziej rozszerzać.

Dyrektor Buszujew ze wzruszeniem pokazuje nam upominek od załogi zakładów w Elblągu, przesłany z okazji rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Prosi także o przekazanie serdecznych pozdrowień załogom tych wszystkich polskich zakładów, które mają łączność z jego zakładami.

MOSKWA

Neonowe napisy i wielkie barwne plakaty zachęcają nas do obejrzenia na ekranach kin moskiewskich... „Piątki z ulicy Barskiej”, „Młodości Chopina”, „Pamiętki z Celulozy”, „Kariery”. Trwa właśnie Festiwal Filmu Polskiego.

W księgarni przy ul. Gorkiego przegladam „Książkę zamówień dla wydawnictw”, w której klienci zapisują swe życzenia.

Notatki z podróży

Polskie spotkania w Kraju Rad
(Od specjalnego wysłannika)

Podczas lotu przeszło 4.000 kilometrów podróży po Związku Radzieckim mieliśmy dużo niezwykle ciekawych spotkań. Niektóre z nich były „polskimi spotkaniami”.

LENINGRAD

Gdy obejrzelśmy już najcenniejsze zabytki historii i architektury, gdy zobaczyliśmy już „Ermitaż”, „Aurorę”, letni pałac Piotra I, miejsca walk z hitlerowskimi hordami itp., postanowiliśmy koniecznie odwiedzić Leningradzkie Zakłady Metalurgiczne im. Stalina. Są to bowiem zakłady, które wiele wspólnego mają z naszym krajem. Ich załoga dostarczała urządzeń dla naszych elektrowni „Jaworzno” oraz w Dychowie, dokumentację techniczną do produkcji metali energetycznego dla Zakładów

Tysiące recytatorów i kilka wniosków

Do wewnętrznych eliminacji III Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego na terenie samej tylko Łodzi (nie mówiąc o województwie) stanęło ok. 4.200 osób, w tym uczniów szkół ogólnokształcących 2.018. Do eliminacji dzielnicowych wytypowano 672, a do wojewódzkich 196 recytatorów. Liczby te świadczą o tym, że w porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększyła się ilość osób, biorących udział w tej masowej imprezie. Również podniósł się i poziom artystyczny samych recytacji.

Praca organizacyjna Wydziału Kultury Prez. RN m. Łodzi, poparta przez Wydział Oświaty i nauczycielstwo, dała więc dobre rezultaty. Doskonale popisała się spójność i jednolitość pracy — dużą aktywność wykazało w tym roku wojsko. Konkurs recytatorów propagowany był we wszystkich jednostkach wojskowych. A efekt tego? Do eliminacji centralnych wytypowano z tego pionu dwóch recytatorów.

Jednakże nie wszystkie instytucje, a przede wszystkim nie wszystkie organizacje masowe zrozumiały sens i wagę konkursu.

ZMP I LIGA KOBIEC NIE BARDZO...

Do akcji nie włączyły się przede wszystkim ZMP oraz Liga Kobiet. Związki zawodowe początkowo pracowały słabo, później jednak znacznie podciągnęły się. Niemniej zażyczyły tu trzeba, że nie wszystkie świetlice na terenie Łodzi wykazały jednolitą aktywność. Dużo zainteresowania Konkursem wykazały m. in. świetlice przy Kładow: ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Stalina, ZPB im. Armii Ludowej, dalej hotel robotniczego Pieniny. Nikłe wyniki dała akcja prowadzona w świetlicach zakładowych ZPB im. Sawickiej, ZPB im. Dzierżyńskiego i wielu innych.

Dobre była postawiona praca organizacyjna w szkołach ogólnokształcących, natomiast studenci szkół wyższych zbagatelizowali konkurs, podobnie jak i Wyższa Szkoła Teatralna.

Jednym z celów konkursu (obok upowszechnienia i podniesienia na wyższy poziom sztuki recytatorskiej) jest umasowienie czytelnictwa i podniesienie jego kultury. To ostatnie łączy się ściśle ze sprawą repertuaru recytacji.

REPERTUAR I TERMIN

Trzeba stwierdzić, że repertuar, z jakim wystąpili recytatorzy, był na ogół słusznym i bardzo urozmaiconym. Dominowały oczywiście Mickiewicz: najczęściej deklamowano jego ballady i wyjątki z „Pana Tadeusza”. We fragmentach prozy przeważali polscy klasycy. Rzucił się w oczy zupełny brak tematyki łódzkiej i wierszy poetów łódzkich.

Niezbędny fortunny był termin tegorocznych eliminacji dzielnicowych i powiatowych. Młodzież, która dopiero co wróciła z wakacji, w zbyt pośpiesznym tempie przygotowywała się do zawodów. Z kolei na wsi kończące się żniwa, a rozpoczynające wykopy nie mogły

również wpłynąć na umasowanie tej wielkiej imprezy. Ministerstwo Kultury i Sztuki będzie musiało w przyszłym roku wziąć jednak ten moment pod uwagę i wyznaczyć termin bardziej realny.

PRZY PUSTYCH SALACH...

Niedobrze się też działo, że eliminacje (prócz szkolnych) odbywały się na ogół przy pustych salach. Trzeba będzie na przyszły rok zorganizować je w ten sposób, ażeby ściągnąć jak największą ilość słuchaczy, dzięki czemu zadania konkursu stałyby się jeszcze bardziej celowe i konkretne.

Wyciągając wnioski na przyszłość, następny konkurs recytatorów trzeba będzie zacząć od zebrania czytelników, które muszą być prowadzone pod kierunkiem fachowców tak, ażeby dobrać repertuaru nie był przypadkowy. Samą zaś pracę nad recytacją należy kontynuować rytmicznie, a nie ożywiać ją dopiero tuż przed kampanią recytatorską.

Trzeba też czuć w świetlicach nad prostotą i bezpośredniością interpretacji utworów, ażeby nie zbanałizowała jej maniera i nie powstawał absurd sztucznego patosu i krzyku dla pokrycia niewiedzy o sensie utworu.

Donosząc o przebiegu poszczególnych etapów konkursu pisaliśmy z radością, że prądką łódzką pięknie deklamowały „Pana Tadeusza”, że w ustach robotnika łódzkiego przekonywająco brzmiała Improwizacja Mickiewicza. Jednakowoż wciąż jeszcze procent robotników, biorących udział w tej imprezie nie jest wystarczający. Trzeba będzie w przyszłości wciągnąć do konkursu jeszcze więcej robotników. A kiedy to się stanie, będziemy mogli powiedzieć: konkurs recytatorski — zgodnie ze swoim założeniem — stał się istotnie imprezą masową!

M. J.

O »żelaznych« działaczach i biernych mieszkańcach

Mamy trzy adresy, gdzie o jednej godzinie odbywają się zebrania wyborcze komitetów blokowych. To nie do wiary — ale jedna osoba potrafiła „obsłużyć” wszystkie trzy imprezy! W szkole przy ul. Zielonej 15-a nie znalazłszy nikogo. Dopiero po 2 dniach dowiedzieliśmy się, że w ostatniej chwili zmieniłono salę i komitet nr 123 obradował gdzie indziej.

Udajemy się pod drugi adres — Próchnika 5, (kom. blok. 241). W niewielkiej świetlicy kilkanaście osób i spora grupa dzieci. Mijają minuty, organizatorzy dalece czekają na przybycie odpowiedniej ilości ludzi.

STRZAŁKI NIE ZAWSZE WSKAZUJĄ DROGĘ...

— W mojej kamienicy — opowiada znajomym ob. Szmit — nikt nie pracował społecznie nie chce, a przewodniczący komitetu domowego przy Próchniku 5 — Wacław Niedzwiedzki, nie robi. Zresztą u nas ludzie nie lubią, jak im się mówi prawdę, dlatego nie przychodzi na zebrania. Lokatorzy wola przyglądać się jak grają w bilard na parterze. Tam jest pełno a tu... puch. Zresztą ja też nie mam czasu, gdyż idę do teatru. Wybierając sobie nowe władze bez mnie. To mówiąc, ob. Sz. obrócił się na pięcie i wyszedł, a za chwilę odwołano zebranie z powodu niskiej frekwencji.

„Glikl Hameln” Baumana i „Arszyn Mał Alan” w Państwie. Teatr Żydowski

W dniach 25, 26 i 27 listopada br. odbędą się trzy kolejne przedstawienia Państwowego Teatru Żydowskiego.

W dniu 25.11. (piątek) wystawiona zostanie sztuka Maksa Baumana „Glikl Hameln” w reżyserii i tłumaczeniu Izy Kamińskiej.

W dniach 26 i 27 listopada (sobota i niedziela) odegrana zostanie dwa kolejne przedstawienia komedii muzycznej Uzeira Kadzibekowa pt. „Arszyn Mał Alan” w reżyserii i tłumaczeniu Izy Kamińskiej.

Ładnie przygotowała to zebranie DRN Bałuty — pomysłeliśmy sobie, zbiegając po schodach oficyny, gdzie co parę metrów strażki i napięty wskazywały drogę, którą należy iść, by dotrzeć na odwołane zebranie...

Nie jedyny to przykład zebrania, które w sobotę 19 listopada nie doszło do skutku. Podobnie było przy ul. Żeromskiego 36, gdzie z powodu niskiej frekwencji musiało odwołać wybory do komitetu blokowego nr 134. W tejże dzielnicy Polesie odbyły się tego dnia 23 zebrania o przeciętnej frekwencji.

W innych dzielnicach sytuacja na ogół jest podobna. Poza nielicznymi wyjątkami zebrania odbywały się w wyznaczonych miejscach i terminach, jednak udział mieszkańców nie jest liczny. Jak to wyjaśnić? Czyżby ludzie nie interesowali się sprawami, które bezpośrednio dotyczą ich mieszkań, posesji i bloków?

AKTYW NIE WYSTARCZY

Tak z pewnością nie jest. Trzeba stwierdzić, że komitety blokowe i DRN przygotowały się do akcji wyborczej raczej od strony formalnej, odsuwając na dalszy plan sprawę treści i praktycznych celów, którym służyć mają te zebrania. Charakterystyczne jest, że w kłatkach schodowych umieszczono ogłoszenia o zebraniach, sporządzono kalendarze terminów itd., nie wszędzie jednak postarano się, aby doprowadzić do świadomości każdego mieszkańca, że aktywny udział w zebraniu leży w jego własnym interesie.

Wiemy, że każdy blok posiada pewną grupę ludzi, biorących żywy udział w pracach społecznych. Chodzi o bieżące o to, by grupy te powiększyć, by znaleźli się nowi ofiarzy aktywności, gotowi poświęcić swój czas i wysiłek dla dobra ogółu. Jeżeli w zebraniach biorą udział tylko „żelazni” działacze swego te-

renu, to rzecz jasna, że praca nie będzie mogła ulec takiej poprawie, jaką zapewniłby przypływ świeżych sił, za sobnych w nowe projekty i twórczą inicjatywę.

DOBRY PRZYKŁAD

Z tymi myślami udaliśmy się w sobotę na trzecie z kolei zebranie, które odbywało się w świetlicy sp-ni im. Le-wartowskiego przy ul. Próchnika 16.

Tu zgromadziło się ponad 50 mieszkańców bloku nr 243. Przybył również radny RN m. Łodzi Kazimierz Karolczak. Z przyjemnością śledziliśmy przebieg obrad, które dowiodły nam, że komitet ten w okresie swej kadencji wiele zdziałał, zaś ogół lokatorów interesował się jego pracą i niejednokrotnie udzielał mu swej pomocy.

Przewodniczącą ustępującego komitetu ob. Ubysz od-czytyła sprawozdanie. Na drobne remonty w domach przy ul. Próchnika 15, 19, 21, 23, 25 i innych wydano łącznie ok. 30 tysięcy zł.

Stan sanitarny posesji znacznie się poprawił. Prawie wszędzie przy pracach pomagał lokatorzy, korzystając z materiałów budowlanych, przydzielonych przez DRN. Solidnie pracowali przewodniczący komitetów domowych ob. ob. W. Lewandowska, J. Chmielewski, A. Szumko i in. Poprawiono dachy, zreperowano rynny, płwince, urządzenia kanalizacyjne. Powstały dwa komitety opiekuńcze przy sklepach MHD z nabiałem i włóknom. Oto w skrócie dorobek ustępującego komitetu blokowego.

Z dyskusji wynikało jednak, że

OSIĄGNIĘCIA NIE PRZYCHODZĄ ŁATWO.

Ob. Herz przewodniczący komitetu domowego przy ul. Próchnika 17 cztery lata deputa w DRN, aż wydeptał ka-pitałny remont dla swej posesji. Mieszkańcy domu przy ul. Zachodniej 77 skarżą się, że właścicielka domu W. Augustynowicz tworzy z komitetem domowym „siłwę”. Nie inkasuje regularnie komornego, pobiera wyższe stawki. Gdzieś podziela się nadwyżką wpiat za wodę (zresztą su-ma ta znalazła się, jak oświadczył przedstawiciel komitetu domowego). Interwencja komitetu blokowego w te anomalne stosunki była żądna, może z winy lokatorów, którzy nie zwracali się o pomoc — jak twierdzili — dla świętego spokoju. Spokój, owszem mieli, ale dom jest w opłakanym stanie.

radio

WTOREK, 22 LISTOPADA

12.40 Utwory Mozarta. 13.10 Muzyka rozrywkowa. 14.10 Koncert solistów. 14.55 Radziecka muzyka ludowa. 15.25 Radziecka melodie filmowe. 16.00 (L) Muzyka rozrywkowa. 16.20 (L) Kone. rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów. 16.25 (L) Pieśni francuskie i włoskie. 16.37 (L) Muzyka popularna. 17.00 Aud. dla młodzieży pt. „Dla ciekawych cię-kawe sprawy”. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 (L) Muzyka taneczna. 18.00 (L) Aud. dla młodzieży pt. „Bystrzyckie sprawy”. 18.20 Muzyka dla wszystkich. 19.00 Muz. i aktualności. 19.25 „Planety wokół gwiazd” — pogadanka. 19.35 „Folieton muzyczny”. 20.35 Melodie Lehar. 21.15 Reportaż literacki. 21.50 Gra orkiestra taneczna p.d. Jana Caimera. 22.20 „Dzieci Albanii” — fragm. II cyklu. 22.40 „Nasi współcześni kompozytorzy”. 23.10 Muzyka taneczna.

Czy jesteś członkiem LPZ?

Poruszano problem walki z młodymi i starymi chuliganami. Domagano się, by rali-ci dano do dyspozycji palki gumowe. Zwracano uwagę na marnotrawstwo materiałów budowlanych przy remonta-ch. Np. w domu przy Próchnika 17 pozakładano podłogi z moltrych i seka-tych desek. Lokatorzy powy-kręcali sobie nogi w dziu-rach wypaczonej świeżej i nowej podłogi.

WSPÓLNA TROSKA O WSPÓLNE SPRAWY

Mówiono odważnie i szmia-ło o bołęczkach, niedomaga-niach i troskach codziennego życia, proszono, by nowy komitet blokowy wziął te u-wagi na warsztat i przyszedł z pomocą wielu mieszkań-com.

Gdy następnie przystąpio-no do wyborów, o ustąpieniu ob. Ubysz ze stanowiska prze-wodniczącego komitetu bloko-wego nikt nawet nie chciał słyszeć. Dodano tej dzielnej kobiecie do pracy wielu ener-gicznych ludzi i można się spodziewać, że nowy komitet będzie pracował jeszcze in-tenywniej, jeżeli otrzyma po-parcie DRN.

To poparcie do tej pory było nie wystarczające. Trze-ba pomóc energicznie temu blokowi, bo warto pomagać ludziom, którym nie brak za-pału do pracy społecznej. Tym bardziej, że przynosi o-na korzyści i poprawę warun-ków bytowych mieszkańców.

ZB. SKB.

Proces bandytów

Dziś, jako pierwszy świadek zeznał napadnięty ksiądz

Jak już podawaliśmy, przed Sądem Wojewódzkim w Ło-dzi rozpoczęła się rozprawa w trybie dorocznym przeciwko bandzie rabunkowej Henryka Buca oraz jego sześciu kom-pañów. Bandyci napadali na sklepy i na spokojnych obywa-teli w Łodzi, woj. łódzkim i innych województwach.

W dniu dzisiejszym tj. we wtorek rozpoczęła się przesłu-chanie świadków. Jako pier-wszy ma zeznawać ksiądz Kar-ol Machnik z plebanii w Dą-browie Małej koło Szopienic w woj. stalinogrodzkim.

Na plebanię księdza Mach-nika napadła banda, a jeden z jej członków, mianowicie Marian Maj, odpowiada przed sądem za usiłowanie dokonania zabójstwa na osobie księ-dza, który uszedł z rak bandy-tów, doznając jednak cięż-kiego kalectwa.

Ze względu na dużą liczbę świadków, przesłuchania trwać będą również w środę i czwar-tek.

W sobotę przemawiać będzie prokurator oraz pięciu obroń-ców z urzędu i z wyboru. W poniedziałek po ostatnim słowie oskarżonych zapadnie wy-rok w procesie bandyckiej szajki.

(LU-GA).

Maszynkami wiąza dwa razy więcej

Przemysł bawelniany — Północ, zaopatrzony w br. wie-le fabryk w importowane ma-szynki do wiązania osnow.

Otrzymały je m. in. Ozor-kowskie ZPB, Pabianickie ZPB oraz ZPB im. Stalina, Za-kład „C”. Dotychczas przy zakładaniu nowych sztek na krosna osnowy wiązano ręcz-nie. Obecnie przy użyciu ma-szynek dwukrotnie wzrosła wydajność pracy robotników wiążących osnowy, a w mia-rę opanowania posługiwania się maszynkami, wzrosło je-szcze więcej. (wit)

Mówia młodzi inżynierowie — włókiennicy

Głos ma Widzew

Ankieta na temat: „Co robię po studiach”, rozpoczęła w sobotnim numerze „Ex-pressu”, znalazła już od-dźwięk wśród wielu młodych inżynierów-włókienników.

Dziś zamieszczamy wy-powiedzi inżynierów z Widze-wskich Zakładów Przem. Ba-welnianego im. 1 Maja. Od-dajemy głos inż. Kornelowi Michałowiczowi:

— Mimo że należę do star-szej generacji absolwentów politechniki (studia ukończy-łem w 1950 roku), z dużym zainteresowaniem przeczyta-łem wypowiedzi swoich młod-szych doświadczeniem kole-gów. Za zupełnie słuszny u-ważam projekt inż. Trzeci-aka z ZPB im. A. Ludowej, ażeby praktykę maiterską włączyć w okres studiów. Mam tylko jedno zastrzeże-nie. Czy termin 6 miesięcy nie jest za krótki? Brak prak-tyki i doświadczenia odczu-łem na własnej skórze.

Z REFERENTA NA... KIEROWNIKA PRZEDZALNI!

Wprowadzić pracę zacząłem od bardzo podrzędnych sta-nowisk, ale też zupełnie nie-właściwych. Zaraz po ukoń-czeniu studiów powierzono mi w Zakładach im. Stalina „B” stanowisko... referenta technicznego z grupą admini-stracyjną. Z kolei zostałem... kierownikiem przedzalni ZPB im. Waltera. I w tych zakła-dach nie powiodło mi się.

Nie mogłem podolać obo-wiązkom, nie posiadałem bo-wiem praktycznego przygo-towania do nich. Dopiero w ZPB im. Dywizji Kościusz-kowskiej, dokąd przeniesio-

no mnie służbowo, nadrobiłem braki w tej dziedzinie dzie-ki pomocy naczelnego inży-niera. Uważam, że młody ab-solwent powinien zaczynać pracę od najniższych stano-wisk. Ten okres, który na-zwałbym wyższą formą prak-tyki, musi trwać nie mniej, niż dwa lata. W tym czasie zakład powinien umożliwić młodemu inżynierowi pozna-nie wszystkich oddziałów i zapewnić odpowiednie wynagrodzenie.

A TERAZ INNA SPRAWA

Sprawa NOT. Wiadomo, że praca przyzakładowych kół przeważnie „leży”. Ko-nieczne jest wprowadzenie tu atrakcyjnych form pracy.

Praca NOT nie powinna na przykład ograniczać się do zebrania, na których ludzie nudzą się słuchając suchych referatów.

Moim zdaniem należa-łoby stawiać członkom NOT jakieś konkretne zadania. Na przykład jedną z form dzia-łalności NOT powinien być Klub Techniki i Racjonaliza-cji. Rozgraniczenie pracy tych dwóch komórek o tak podobnych założeniach, jak-ie obserwujemy w prakty-ce, wydaje mi się bezsensow-ne. Zresztą — potwierdza-ją to fakty dosyć przykre dla nas, inżynierów. W rezul-tacie ani praca w NOT ani w Klubie Techniki nie daje spodziewanych wyników.

O PRAKTYKACH WAKACYJNYCH SŁÓW KILKA

Inżynier Bogdan Gutow-ski pracuje już dwa lata w Widzewskich Zakładach Prze-

mysłu Bawelnianego im. 1 Maja. Interesujące jest, co mówi on na temat praktyk wakacyjnych studentów politechniki.

— Z czystym sumieniem mogę stwierdzić, że prakty-ki wakacyjne nie są szcze-śliwie ustawiane. Studenci po przyjeździe do fabryki po-dlegają bezpośrednio kierow-nikowi Wydziału Szkolenia, który nie zawsze potrafi skie-rować ich do odpowiedniej pracy. Często też, ze względu na dużą ilość praktykantów nie ma on możliwości kontro-lowania powierzonych im za-dań. I tutaj mam projekt. Studiowałem na sekcji prze-działalniczej, gdzie prof. Prin-disz przed rozpoczęciem prak-tyki dzielił nas na grupy i

KAŻDEJ GRUPIE POWIE-RZAŁ ZADANIE.

W trakcie praktyk wysła-łaliśmy sprawozdania do Cen-tralnego Zarządu Przemysłu Bawelnianego, informując o wynikach naszej pracy. Po-za tym prof. Prindisz intere-sował się nami, przycho-dził do zakładu, dawał wska-zówki, radził.

Czy nie można by zastoso-wać tej metody na innych sekcjach politechniki? Z wła-snego doświadczenia mogę powiedzieć, że takie ustawie-nie praktyk jest korzystne i dla studenta i dla późniejszej jego pracy.

Czekamy na dalsze wy-powiedzi. Spodziewamy się, że zabiorą głos absolwenci za-trudnieni nie tylko w prze-myśle włókienniczym, ale i w zakładach innych branż.

Odczyty o Mickiewiczu

Odczyty o Mickiewiczu odbędą się dziś, 22 bm. o godz. 15.30 w Zakładach Miesnych, Inżynierska 1-3, a w Śródmiejsko-Łódz-kich Zakł. Dziel., Sienkiewicza 61 o godz. 13.30.

Jutro — odczyt w ZPB im. Stalina Zakładowy Dom Kultury, Przedziałnia 68 o godz. 18 i w DMR Przybyszewskiego 43 o godz. 17.

Szyć albo nie szyc...



Ratuj nas,
DBOR-ze

„Włosy mi na dłoni wyrosną, szanowny redaktorze, jeżeli gdziekolwiek uszyję ubranie z 2 m. 20 cm” — tak pisał pewien mistrz igły w odpowiedzi na artykuł „Expressu” pt. „Trzymetrowe na wyki krawieckie nie mogą być przeszkodą przy wprowadzeniu słusznego pomysłu”. Podobnych listów było wiele. Postanowiliśmy wobec tego uszyć oszczędnościowy garnitur.

Jeden z najlepszych krojczych Centrali Odzieżowej, Futałowicz pracował nad sporządzeniem wykroju przez cały tydzień. Potem, w jednym ze spółdzielczych punktów usługowych cały dzień rysowano na tkaninie wykroj i... ku uciesze spółdzielczych krawców, ubranko... nie wyszło. Zabrakło 2 cm. materiału. Poza tym — co zauważyli fachowcy — wykroj był stary (marynarka z boku nie cięta przez kieszeń, a spodnie z tyłu pod marynarką sztukowane).

Spróbował więc sporządzić wykroj inny krojczy z CO.

Po tygodniu znów spotkał się w punkcie usługowym i po czterech godzinach wykroj garnitur, według wszelkich wymogów nowoczesnej mody wiedeńskiej, był gotów. Potrzeba jednak było na uszycie garnituru 2 m 30 cm materiału, o szerokości 150 cm. Materiał był w paski, wszystkie wykroje szły z włosem. Nic nie odwracano. Rozmiar 48, wysokość modelu 172,5 cm.

I wówczas, gdy wszystko już było gotowe, wyonil się problem: „szyć albo nie

szyć”. Spółdzielcy nie chcieli szyc garnitur według wyrównanego wykroju. Nie chcieli nawet zgodzić się na uszyte garnituru w ich pracowni przez krojczych z Centrali Odzieżowej.

Wszyscy ci spółdzielcy biorący udział w próbach przyznali jednak, że materiały o szerokości 150 cm są bardzo ekonomiczne przy sporządzaniu wykrojów ubrań. Sprawę produkcji przez przymysł właściwych materiałów np. o parzystej ilości pasów w sztuce — jeżeli wzór jest w paski — omawiano również na naradzie krawców zorganizowanej przez „Głos Robotniczy” na zakończenie konkursu oszczędnościowego wykroju.

Problemu „szyć albo nie szyc” spółdzielczość jeszcze nie rozwiązała. Tylko jeden zespół krojczych z laboratorium przy Łódzkim Związku Spółdzielni Pracy wziął udział w konkursie na 33 zgłoszonych krawców z PPK-K oraz rzemiosła indywidualnego.

— Po co ten konkurs? Komu on potrzebny? Przecież takich garniturów nie będzie mi szyc w krawiectwie miarowym — tak rozumowała, niestety, większość krawców spółdzielców.

Postaramy się odpowiedzieć na pytanie: co dał konkurs oszczędnościowy wykroju?

W przemyśle „konfekcyjnym” — państwowym — normy zużycia materiałów zmniejsza się o około 30 — 40 cm na garniturze. Będzie mi mogli w ciągu jednego roku w Polsce z zaoszczędzonego w ten sposób materiału uszyć dodatkowo około 800 tys. garniturów. W spółdzielczym przemyśle konfekcyjnym, niestety, norm zużycia dotychczas jeszcze nie obniżono. Wynoszą one od 275 — 285 cm (w państwowym 230 — 240 cm). Obniżono również normy zużycia w krawiectwie miarowym w placówkach PPK-K.

Przed całą akcją oszczęd-

nościowych wykrojów, od piszącego ten artykuł domagano się 2 m 85 cm. materiału na uszycie garnitur. Obecnie już tylko 2 m 60 cm.

Tak więc oszczędnościowe wykroje doprowadziły do zmniejszenia przeciętnej normy zużycia tkanin. A o to właśnie chodziło, a nie tylko o to, by drogą zmuszonych do ciekań uszyć garnitur z 2 m 30 względnie z 2 m 20 cm.

Tak więc — proszę spółdzielców — należy szyc i stosować oszczędnościowe wykroje. Ponieważ w spółdzielczości istnieją fundusze na racjonalizację — nie wykorzystane dotychczas — można by zorganizować konkurs oszczędnościowych wykrojów. Wówczas i w spółdziel-

czości z pewnością obniża się normy zużycia tkanin, a problem: „szyć albo nie szyc” zostanie tym samym rozwiązany.

W konkursie „Głos Robotniczy”, PPK-K, Łódzkie go i Woj. Zw. Spółdzielni Pracy oraz Izby Rzemieślniczej pierwsze miejsca oraz po 3.000 zł nagrody zdobyli: Józef Kobusiewicz, rzemieślnik — za uszyte płaszcz męskiego z 2 m 36 cm tkaniny, Stefan Kubiak krojczy z PPK-K — za uszyte kostium z 190,5 cm tkaniny, Józef Solnica, technolog z PPK-K — za uszyte garnitur z 2 m 42 cm.

Wszystkie te modele uszyto z tkanin o szerokości 142 cm. (Wit).

Dziecko to skarb — to nasza przyszłość. Nie wszyscy co prawda rozumieją to właściwie. W żadnym jednak wypadku nie można tego powiedzieć o DBOR.

W trosce o dziecko DBOR zleciła dostarczenie kilku tysięcy cegieł dla żłobka przy ul. Lwowskiej. Cegły przewieziono we wrześniu br. Robotnicy mieli zbudować z nich ogrodzenie żłobka. Ale wrażliwa na dziecięce upodobania DBOR zrezygnowała z takiej zabawy dla dorosłych... na korzyść dzieci.

Bawią się więc dzieciaki z całej ulicy, o bawią. Zorganizowały nawet między sobą konkurs na najładniejszą pi-

ramidę z cegieł, piec i wieżowiec. Wyników konkursu jeszcze nie znamy. Natomiast mamy prawo przypuszczać, że te kilka tysięcy cegieł przeznaczonych na ogrodzenie żłobka, zamieni się wkrótce w całkiem malowniczą kupę gruzów...

I jeszcze jedno. Dzieci ze żłobka nie wychodzą ostatnio na świeże powietrze. Skreślono etaty personalne, a pozostałe dwie pielęgniarki nie mogą sobie dać rady z dziećmi na dużym nie ogrodzonym placu.

— „Pomóż nam na razie DBOR, bo się udusimy! — wołają przeto dzieciaki ze żłobka przy ul. Lwowskiej. — A za parę lat jak podrośniemy, nie będzie już z nami kłopotu”.

Na podst. koresp.
W. Stefańskiego
oprac. (Lu-Ga)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

OPERA ŁÓDZKA (St. Jaracza 27 w gmachu Teatru im. Jaracza) g. 19 „Don Pasquale”
NOVY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Maturzyści”
JARACZA (Jaracza 27) nieczynny
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Nauczyliś tańców”
MŁODEGO WIDZA (Młodzi 4a) godz. 18.30 „Złoty klucz”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Wiktoria i jej huśtawki”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Wio dwaniku”
PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Złoty król Megamona”
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Jas i Malgosia”

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Wyrocznia”, dodatek „ZSR” — Szwecja na lodzie” g. 16.18, 20, godz. od lat 12
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Przed śnor” g. 16.55, „Nie-

CO? Gdzie? KIEDY?

grzechna Hanusia” g. 16.17, 18, 19, 20, 21, 22, godz. od lat 7
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. oświat. „Międzynarodowe zawody narciarskie”
„Milionerzy z Tangle” g. 16.19, 30, godz. od lat 7. Program dla najmłodszych „Królewna Zabka” g. 16.17
MŁODA GWARDIA (Złota 2) „Zdobycie gór” g. 16.18, 20, 21, 22, godz. od lat 12
MUZA (Pabianicka 179) „Fort Eureka”, dodatek „Kwinty kraj” g. 18.20, godz. od lat 14
PIONIER (Franciszkańska 31) „Sprawa dr Wagnera” g. 17.19, 20, 21, 22, godz. od lat 12
POKÓJ (Kazimierza 6) „Trzy starty” g. 16.30, 19, 20, 21, 22, godz. od lat 7
POLONIA (Piotrkowska 67) „Sprawa Bluma” g. 15.45, 18, 20, 21, 22, godz. od lat 16
PRZEDWIOSNIE (Złota 2) „Szerzeń” g. 16.18, 20, 21, 22, godz. od lat 12
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Trzpiotka” g. 16.18, 20, 21, 22, godz. od lat 16
WOLNIARZ (Próchnika 16) „Diabeł z miłostki” g. 16.18, 20, 21, 22, godz. od lat 12

wskiego” g. 16.18, 20, godz. od lat 12
WISLA (Tuwima nr 1) „Silniejszy od nocy” g. 1.18.15, 20.30, godz. od lat 14
ZACHETA (Waryńskiego 26) „Pierwszy po Bogu” g. 18.20, 21, 22, godz. od lat 16
FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67) „Nowa socjalistyczna Warszawa” g. 14-20

Dziury aptek

Limanowskiego 1. Piotr kowska 25. Łagiewnicka 120. Piotrkowska 307. Gdańska 90. Narutowicza 42. Armii Czerwonej 8. Srebrzyska 87.
AS Al. Kościuszki 48. pełni stałe dzwiny nocne
OYURY SZPITALI
Polożniczo - ginekologiczny: Od godz. 8 do 20: Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Od godz. 20 do 8: Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36
Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13
Internia: Szpital im. Barlickiego — ul. Kopcińskiego 22
Laryngologia: Szpital im. dr Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-3

Przemysł radziecki zainteresował się polskimi oszczędnościowymi wykrojami odzieży

Dnia 23 listopada br. w Warszawie, w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego spotkał się pracownicy Centralnego Laboratorium Przemysłu Odzieżowego w Łodzi z delegacją odzieżowców radzieckich.

Radziecki przemysł odzieżowy zainteresował się oszczędnościowymi wykrojami ubrań, płaszczy i kostiumów. Polscy fachowcy odzieży przekazał przedstawicielom przemysłu radzieckiego oszczędnościowe wykroje, a nawet modele, by podobnie jak u nas, przemysł radziecki mógł zrewidować normy zużycia tkanin przy szyciu konfekcji. (wit)

Pokoje wykorzystanie energii atomowej

Dzisiaj, 22 listopada o godz. 18 w sali imprezowej Klubu TPP-R przy ul. Narutowicza 28, prof. inż. Dąbrowski — dziekan Politechniki Łódzkiej wygłosi odczyt pt. „Pokoje wykorzystanie energii atomowej”. Po odczyt film: „Głos przeznaczenia”. Wstęp bezpłatny.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wykwalifikowanych murarzy zatrudni Zjednoczenie Budownictwa nr 1, Łódź, ul. Zrębowa 48. Wynagrodzenie wg. umowy zbiorowej plus 5 proc. dodatek. 2575

Kierownika technicznego ze znajomością branży tapicersko - drzewnej zatrudni od zaraz Sp. z o.o. „Tapicer” w Łodzi, ul. Wólczańska nr 67. 2589-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM murowany jednorodzinny 2 pokoje z kuchnią wolną (obiekty 1500 m kw.) sprzedam. Zgierz, ul. Stalina 57

WILLE jedno- lub dwurodzinne skanalizowane, blisko miasta Łódź, wzdłużnie parcele kupię. Wiadomości kierować — Nockowski — Czestochowa ul. Sobieskiego bl. 23 m. 10

GOSPODARSTWO rolne do 8 ha z zabudowaniami pilnie kupię. Reflektuję również na samą ziemię w okolicach Łódzi. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „6634” 6634 G

DZIAŁKOWICZE — SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE — ROLNICZE — OGRODNICTWA

POZNAŃSKA OKRĘGOWA CENTRALA NASIENICTWA OGRODNICZEGO I SZKÓŁKARSTWA

POZNAŃ, ul. PALACZA nr 134, telefony: 64796 i 65114

za wiadomiami, że punkty sprzedaży detalicznej materiału szkółkarskiego: w ŁÓDZI, ul. Wólczańska nr 256, ul. Przedwioń nr 4 (Radogoszcz) — w WÓLCZCU, ul. Wąska nr 4 — w PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM, ul. Garncarska nr 13 — w RAWIE MAZOWIECKIEJ, ul. Limanowskiego nr 5 — w ŁĘCZNY, ul. Ozorkowskie Przedmieście nr 5 — w ŁASKU, ul. Narutowicza nr 55 — w RAKOWICACH u Ob. Lasoty — w MUCHNICACH u Ob. Łempickiego

zaopatrzone są w pełen asortyment drzew i krzewów owocowych.

W miejscowościach, w których nie ma punktów sprzedaży materiału szkółkarskiego, należy zapotrzebowania składać u Powiatowych Agronomów Ogrodnictwa lub w Gminnych Spółdzielniach.

FACHOWA INFORMACJA I OBSŁUGA ZAPEWNIĄ DOBRE OWOCE

DWA kotły do centralnego ogrzewania „Strobel” ośmiozłonowe oraz fortepian krótki „Milibach” używane, stan bardzo dobry sprzedam. Sobierajski Andrzej Żółty 6, przystanek tramwajowy Włoczek-Zdąry (kierunek Pabianice)

MOTOCYKL DKW 350 „Sahara”, stan bardzo dobry sprzedam. Wiadomości p. Ciesielski, Kufnia p. Garnet, pow. Radomsko

PRACA
PRZYJMUJE pracę w zakresie krawiectwa damskiego. Łódź, Świerczewskiego 17-12

KRAWCOWA poszukuje pracy w domach Piotrkowska 175-9 Chojnacka 6686 G

POMOC domowa potrzebna. Referencje konieczne. Warunki dobre Jaracza 30-9

NAUKA
BEZPŁATNE szkolenia na kierowców II, II i III prowadzą Ośrodek Szkolenia Zawodowców Kierowców, Łódź, Tuwima 15. Informacje i zapisy w godz. 8-15

Naprawa radioaparatów
wszystkich typów Radioaparaty produkcji krajowej naprawiamy na poczekaniu oraz w domu. Szybko i tanio — solidnie. PRECISIUS-RADIO Łódź, Sienkiewicza 2

ZGUBY
PIESK maltański, kudłaty, biały (pudel maltański) zaginął. Uprasza się o doprowadzenie za wysokim wynagrodzeniem. Obr. Stalingradu 24 — sklep galanterijny

LOKALE
POKÓJ, kuchnia, słoneczna z garażem zamieścić na podobne lub 2 pokoje. Kuchnia. Tel. 188-49 godz. 17-20

POKÓJ z kuchnią (dozorstwo) zamieścić na pokój bez dozorstwa. Jelińskiego 92 (dawn. Nawrot)

ZAPISY na kursy samochodowe i motocyklowe przyjmuje Polska Związek Motorowy. Łódź, ul. Piotrkowska 183

KURSY nowoczesnego kroju damskiego, dziecięcego dla potrzeb domowych. Gwarancja wyuczenia. Zapisy Jelińskiego 32 (Nawrot)

UDZIELAM indywidualnie matematyki, chemii, języków za niskie wynagrodzenie. Piotrkowska 123-28 6716 G

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, biurowości (także księgowości) Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistów — Złotych Kilińskiego 50, Piotrkowska 83, punkt usługowy, przepisywanie, powielanie, stenografowanie posiedzeń, tel. 278-16

SZKOŁA tańców W. Cyruńskiego 46, tel. 135-42. Zapisy codziennie godz. 15-20

OB. STALINGRADU 22, TEL. 137-89: kupony materiałów z PKO 1.000 — 3.000, lejbki — piżmowce brzuski 4.000, obuwie damskie i męskie 200 — 1.000, futra męskie 6.000 — 8.000, żakiety ze zrebeków 300 2447

NARUTOWICZA nr 11, TEL. 157-75: maszyn do pisania z dwum. fotokopiami 2.500 — 14.000, fotoaparaty (różne) 300 — 6.000, lejbki futrzane, futra damskie i męskie 1.800 — 20.000, kołnierze jak: wydra, norki i bagdady 1.500 — 2.800, kuchnie gazowe 800 — 2.000

PIOTRKOWSKA nr 103, TEL. 142-20: futro krótkie — laski karakulowe 3.000, garnitur męski biał 100 proc. 1.900, kołnierze z kuty 2.750, blamy piżmowców 2.500, pelisa na baranach kryta na bardyna 2.500 2523

KALISZKIEGO 20, TEL. 237-42: silnik benzynowy do motocykla 3.100, aparat telefoniczny 250, lafcichy przeciwślizgowe „Ursus” 1.100, głowica i wał korbowy 1100 „Fiat” 800 2502

JARACZA nr 10, TEL. 222-14: futra damskie róż ne 4.200 — 13.000, kurtki futrzane 2.500 — 4.500, futro męskie marenos spod nutriety (zagr.) kołnierze opas 8.000, kołnierze futrzane róż ne 1.000, pasy elastyczne zagr. po 320 2448

SAMOTNA solidna poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego najchętniej w śródmieściu. Ofertę w Łódź i skrytka poczt. 203 6553 G

RUŻNE
NAPRAWA RUTÓW na gumie indyjskiej oraz odświeżanie — farbowanie butów zamasywanych, skórzanych, torbek, ciąższczy. Piotrkowska 9

PARYŻANKA Artystyczna na Czerwonia naprawia garderobe bez śladu. — Wieckowskiego 5-5

KOMISY
OBR. STALINGRADU 22, TEL. 137-89: kupony materiałów z PKO 1.000 — 3.000, lejbki — piżmowce brzuski 4.000, obuwie damskie i męskie 200 — 1.000, futra męskie 6.000 — 8.000, żakiety ze zrebeków 300 2447

NARUTOWICZA nr 11, TEL. 157-75: maszyn do pisania z dwum. fotokopiami 2.500 — 14.000, fotoaparaty (różne) 300 — 6.000, lejbki futrzane, futra damskie i męskie 1.800 — 20.000, kołnierze jak: wydra, norki i bagdady 1.500 — 2.800, kuchnie gazowe 800 — 2.000

PIOTRKOWSKA nr 103, TEL. 142-20: futro krótkie — laski karakulowe 3.000, garnitur męski biał 100 proc. 1.900, kołnierze z kuty 2.750, blamy piżmowców 2.500, pelisa na baranach kryta na bardyna 2.500 2523

KALISZKIEGO 20, TEL. 237-42: silnik benzynowy do motocykla 3.100, aparat telefoniczny 250, lafcichy przeciwślizgowe „Ursus” 1.100, głowica i wał korbowy 1100 „Fiat” 800 2502

JARACZA nr 10, TEL. 222-14: futra damskie róż ne 4.200 — 13.000, kurtki futrzane 2.500 — 4.500, futro męskie marenos spod nutriety (zagr.) kołnierze opas 8.000, kołnierze futrzane róż ne 1.000, pasy elastyczne zagr. po 320 2448

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — 8-9, 16-19, Piotrkowska 14

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 14-15, 17-19, 30 Armii Ludowej 27, przy Narutowicza

Dr ROZYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszeria, niepłodność, zwarta — szóstka, Piotrkowska 33 6625 G

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15-19 Próchnika 8

Dr SIENKO specjalista skórne — weneryczne — czwarta — szóstka, Kilińskiego 137 6642 G

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-9, 30, 3-5, ulica 22 Lwowa 4

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe, Nowotki 7 front 10-11, 16-18 6657 G

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, weneryczne, mocznicowe — Piotrkowska 109-6

Dr BIBERGAL specjalista weneryczne, skórne 4-6, Piotrkowska 134

SPÓŁDZIELCZA PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW, Łódź, Piotrkowska 3, porady zabiegów, zastrzyki, rentgen. Punkty dentystyczne — GDAŃSKA III, POLUDNIOWA 3, Laboratorium Analiz Lekarskich, Sienkiewicza 37, leczenie radem Narutowicza 75-b, Spółdzielnia czynna od 8-20

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW PIOTRKOWSKA 159 leczy we wszystkich specjalnościach, wykonuje prześwietlenia — serca, płuc, żołądka i zębów. Czynna godz. 8-20. Prowadzą druga przychodnię dentystyczną przy ul. PRZEDZLANIEJ 86, czynna godzina 10-18

ZMIANA nr TELEFONU

Z dniem 21. XI. 1955 r. centralną telefoniczną dla ZAKŁADU PRODUKCJI POMOCNICZEJ I BAZY MATERIAŁOWEJ ŁÓDZKIEGO ZJEDNOCZENIA INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH przy ul. BRUKOWEJ nr 20, otrzymuje jeden numer telefoniczny 287-35

2 MAGLE w dobrym stanie
ZAKUPIA MIEJSKIE PRALNIE I FARBARNIE w ŁÓDZI, ul. CZ. HUTORA 34a, tel. 123-08.

Zgłoszenia składać od godziny 7 do 15.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HURTU SPOŻYWCZEGO HURTOWNIA NR 1 W ŁÓDZI, ul. NAFTOWA 3

POSZUKUJE PLACU ORAZ POMIESZCZEŃ MAGAZYNOWYCH

przy bocznicę kolejowej na opakowanie zwrotne, najchętniej w okolicy stacji kol. Łódź — Kaliska.

Osoby zainteresowane względnie instytucje proszone są o zgłaszanie swych propozycji w dziale adm.-gosp. przedsiębiorstwa Łódź, ul. Naftowa 3, tel. 140-15.

DYR. MHD ART. WŁÓKIENNICZYMI zawiadamia, że w dniu 18 LISTOPADA br. o godz. 9 nastąpiło OTWARCIE NOWEGO SKLEPU przy ul. WŁ. BYTOMSKIEJ blok nr 115, gdzie można zaopatrzyć się w szeroki asortyment tkanin WEŁNIANYCH, BAWELNIANYCH, JEDWABNYCH.

pry bocznicę kolejowej na opakowanie zwrotne, najchętniej w okolicy stacji kol. Łódź — Kaliska.

Osoby zainteresowane względnie instytucje proszone są o zgłaszanie swych propozycji w dziale adm.-gosp. przedsiębiorstwa Łódź, ul. Naftowa 3, tel. 140-15.

DYR. MHD ART. WŁÓKIENNICZYMI zawiadamia, że w dniu 18 LISTOPADA br. o godz. 9 nastąpiło OTWARCIE NOWEGO SKLEPU przy ul. WŁ. BYTOMSKIEJ blok nr 115, gdzie można zaopatrzyć się w szeroki asortyment tkanin WEŁNIANYCH, BAWELNIANYCH, JEDWABNYCH.

pry bocznicę kolejowej na opakowanie zwrotne, najchętniej w okolicy stacji kol. Łódź — Kaliska.

Osoby zainteresowane względnie instytucje proszone są o zgłaszanie swych propozycji w dziale adm.-gosp. przedsiębiorstwa Łódź, ul. Naftowa 3, tel. 140-15.

DYR. MHD ART. WŁÓKIENNICZYMI zawiadamia, że w dniu 18 LISTOPADA br. o godz. 9 nastąpiło OTWARCIE NOWEGO SKLEPU przy ul. WŁ. BYTOMSKIEJ blok nr 115, gdzie można zaopatrzyć się w szeroki asortyment tkanin WEŁNIANYCH, BAWELNIANYCH, JEDWABNYCH.

pry bocznicę kolejowej na opakowanie zwrotne, najchętniej w okolicy stacji kol. Łódź — Kaliska.

Osoby zainteresowane względnie instytucje proszone są o zgłaszanie swych propozycji w dziale adm.-gosp. przedsiębiorstwa Łódź, ul. Naftowa 3, tel. 140-15.

DYR. MHD ART. WŁÓKIENNICZYMI zawiadamia, że w dniu 18 LISTOPADA br. o godz. 9 nastąpiło OTWARCIE NOWEGO SKLEPU przy ul. WŁ. BYTOMSKIEJ blok nr 115, gdzie można zaopatrzyć się w szeroki asortyment tkanin WEŁNIANYCH, BAWELNIANYCH, JEDWABNYCH.

Miła niespodzianka
w pierwszym
meczu ligowym

Udany występ
hokeistów
Włóknarza
na stołecznym
lodowisku

Miła niespodziankę sprawił Włóknarz w meczu o mistrzostwo I ligi hokejowej, uzyskując wynik remisowy z Pomorzaniem (Toruń) 2:2 (0:1, 1:1, 1:0).

Niespodzianka ta jest, tym większa, że zespół toruński w latach ubiegłych był zawsze finalistą mistrzostw Polski, a ostatnio zajął III miejsce.

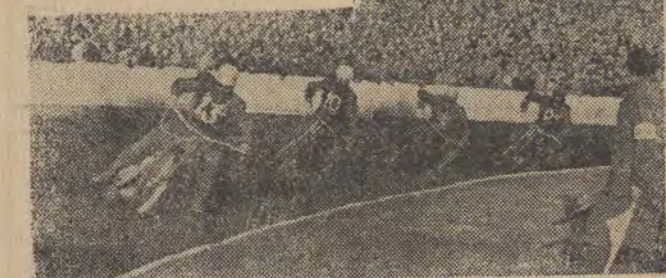
Łodzie walczyli bardzo ambitnie, nadrabiając tym pewne jeszcze braki techniczne. Specjalnie dobrze zagrał Szymański oraz Filipiak. Bramkarz Zwierczowski był również na poziomie i obronił kilka groźnych strzałów.

Pierwsza tercja spotkania minęła pod znakiem lekkiej przewagi Pomorzana, natomiast w dwóch pozostałych więcej z gry mieli łodzianie.

Włóknarz do meczu wystąpił w składzie: Zwierczowski, Karbowicki, Szup, Szymański, Filipiak, Łuski, Pruszkiewicz, Stachurski, Baranowski, Otrebski, Kowalczyk, Kacprzak, Głama-czyński. Obie bramki dla Pomorzana zdobył Zebrowski, a dla łodzian Łuski oraz Szymański.

Dziś Włóknarz spotka się z CWKS. Wojskowi hokeiści wykazali bardzo dobrą formę zwyciężając wysoko Spartę (Nowy Targ) 11:1 (6:0, 3:0, 2:1), chociaż grali bez kontuzjowanych w Czechosłowacji Chodakowskiego i Olczyka. Doskonałą formę wykazali w tym spotkaniu Górecki, Czech i Gosztyla.

Po występach w Lublinie i w Warszawie
żuźlowcy szwedzcy
przybędą
do Łodzi



Szwedzi byli pierwszymi nauczycielami naszych żużlowców. Wiemy, że do dziś dnia stanowią oni obok Anglików niedoścignioną klasę i dlatego każdy ich występ w Polsce budzi ogromne zainteresowanie.

Obecnie bawi w naszym kraju kombinowany zespół klubów Karpina - Filbyterna. W gronie zawodników tej drużyny znajduje się O. Fundin, który na mistrzostwach świata zajął piąte miejsce za dobrze znanym nam Cravenem oraz dwoma zawodnikami z N. Zelandii i Williamsem z Walii.

W tournée po Polsce Szwedzi pierwszy swój mecz rozegrali w Lublinie, ponosząc porażkę, ale w Warszawie zremisowali 54:54. W czasie tego ostatniego meczu Fundin poprawił rekord toru Budowlanych, należący do jego rodaka Nilsona. Obecny rekord Fundina wynosi 77 sekund. Tym razem Łódź nie zosta-

SPORT SPORT SPORT

Pożegnanie z piłką nożną

- ★ Tytuł mistrza powędrował do Warszawy
- ★ Na pabianickim boisku odmlodzony Włóknarz grał lepiej niż w ostatnich meczach ligowych
- ★ Pierwsze pucharowe niespodzianki

PO EMOCJONUJĄCYM, LECZ NIEZBYT ŁADNYM MECZU ZE STAŁĄ (SOSNOWIEC) — ZAKOŃCZONYM — JAK WIADOMO — WYNIKAMI NIEROZSTRZYGNIĘTYM 1:1 TYTUŁ PIŁKARSKIEGO MISTRZA POLSKI NA ROK 1955 ZDOBYŁ CWKS (WARSZAWA).

CWKS, powstał w 1950 r. W drużynie grali piłkarze odbywający służbę wojskową. W tej sytuacji stała płynność składu nie pozwalała zespołowi na osiągnięcie większych sukcesów. Zasadnicze zmiany nastąpiły w połowie 1954 r. Wojskowi, którym groził nawet spadek z ekstraklasy, zdołali stworzyć silny zespół i od tej pory zaczęli odgrywać czołową rolę w naszym piłkarstwie. W tegorocznych rozgrywkach ligowych wojskowi ukończyli I rundę na drugim miejscu, ale w II znacznie obniżyli swoje loty. Dopiero na finiszu CWKS znów zademonstrował swe wysokie walory i ostatecznie zdobył tytuł mistrza Polski. Dotychczas największym sukcesem CWKS było zdobycie Pucharu Polski oraz 3 miejsce w lidze w 1952 r.

CWKS odniósł w tym sezonie kilka sukcesów w spotkaniach międzynarodowych. M. in. wojskowi wygrali w Warszawie z silną drużyną francuską FC Lens (5:1), w meczu rewanżowym we Francji zremisowali 5:5, zwyciężyli przodownika II zawodowej ligi francuskiej FC Valenciennes 6:0.

W zespole mistrza Polski najmniejszą formacją jest atak, który gra jednak dosyć nierówno. Do najsilniejszych punktów należą: środkowy napastnik Kempny oraz lewy łącznik Pohl. „Czarnym diabeł” piłki nazywany jest prawy łącznik Brychczy. Utalesniony ten piłkarz jest, podobnie jak Kempny, oficerem WP, a w cywilu ukończył Zawodową Szkołę Mechaniczną w Łodzi, gdzie zdobył zawód frezera. Z dwóch skrzydłowych starszym jest 24-letni Kowal, oficer WP. Cechelik ma 23 lata i po-

dobnie jak Pohl jest cywilnym pracownikiem instytucji wojskowej.

Defensywa należy do nieco słabszych formacji CWKS. Najsilniejszym punktem jest tutaj reprezentant Polski, bramkarz Szymkowiak, pracownik instytucji wojskowej. Poza nim wszyscy pozostali zawodnicy są oficerami, jedynie pomocnik Pieda odbywa zasadniczą służbę wojskową. Najstarszym zawodnikiem jest rezerwowo zawodnik Janeczek (35 lat), który gra w CWKS od 1950 roku. Pozostali zawodnicy są znacznie młodsi, Mashelli ma 21 lat, Słoboszewski — 23, Woźniak — 23, Grzybowski — 21 oraz Sirzykowski — 24.

Gdy sięgnięto po rezerwy...

— Zobacz pan, będzie lepiej — obiecywał trener Masłowicz po meczu z CWKS. — Nie twierdź, że w spotkaniu z Garbarnią chłopcy zagrają bez zarzutu, ale liczę na poprawę przynajmniej w 20 procentach.

Czy tylko w 20 procentach? Bo zważywszy, że Włóknarz grał bez Stusia, Szymborskiego, Barana, Kozmieskiego i Piłarskiego, a jednak nawiązał równorzędną walkę z Garbarnią, z którą w meczu mistrzowskim we Wrocławiu doznał porażki 0:4. Tym razem Garbarnia musiała się dobrze napracować, żeby zwyciężyć różnicą tylko jednej bramki, a zwycięstwo swe zawdzięcza jedynie chyba nieco lepszej kondycji.

Stąd wniosek, że niesłusznie były narzekania na brak rezerwy Włóknarza. Okazało się, że rezerwy są, ale nie umiano się nimi posługiwać. Takiego na przykład obrońcę Gąsiora trzymano w ukryciu, chociaż na niego w pierwszym rzędzie powinien paść wybór z chwili, gdy brakło obrońców Barana i Stusia. Obiecywając nabytkiem okazał się Zieliński, choć dziś jeszcze zbyt sztywny. Dobrze się stało, że zadebiutował Kaźmierczak, który wyróżnienie to powinien potraktować jako zachętę do dalszej pracy nad sobą. Nie dopisał tylko Mizgier, chociaż wydaje się, że umiejętności tego zawodnika są wyższe od wykazanych.

To, że odmlodzona drużyna Włóknarza nawiązała równorzędną walkę z grającą w pełnym składzie Garbarnią jest zjawiskiem wielce budującym. Solidna praca w okresie zimowym po zwolni piłkarzom łódzkim odyskować utraconą równowagę i wzmoć wiarę we własne siły. Zyczyć by więc sobie wypadało, że

Niedzielne starty pływaków

Akademicy Łodzi walczyli ostatnio we Wrocławiu w czwórmeczu pływackim o puchar ZG AZS. Łodzianie zdobyli w tych eliminacjach grupowych pierwsze miejsce — 363 pkt. przed Wrocławiem — 250 pkt. Najlepsze wyniki uzyskali: Łatanowski na 400 m st. dow. — 5:19,8, Grochowska na 200 m st. klas. — 3:30,6, Szulc na 100 m st. mot. — 1:47 i Rolofówna na 400 m st. dow. — 7:06.

— Młodzież Startu, która tak udanie debiutowała w ubiegłym tygodniu na basenie łódzkim, bijąc rekordy życiowe, dała się poznać z najlepszej strony również i publiczności warszaw-

skiej. Na zawodach z udziałem kadry narodowej Kiełciński jeszcze raz poprawił należący do siebie rekord Polski młodzików — przepływając 100 m grzbiet. — 1:14,9. Dobrze wypadła również Hermanówna, ulegając na 100 m dow. tylko Dziwkównie. Czas Hermanówny — 1:20,4 jest jej nowym rekordem życiowym.

Pływacy łódzkiej Stali zmierzili się w niedzielę z Kolejarzem (Poznań). Mecz zakończył się zwycięstwem pływaków Poznania 72:69 pkt. A oto lepsze wyniki: 400 m st. dow. kobiet — Cyranowska Stal — 6:50,2, 400 m st. dow. mężczyzn Czyż Kolejarz — 5:25,3, 100 m st. dow. kobiet Zauder Stal — 1:22,9, 100 m st. dow. mężczyzn Borecki — 1:07,7, 200 m st. klas. mężczyzn Turek Stal — 3:04,6.

Po meczu z CSR

Sędziowanie było fatalne ale i bokserzy nie stanęli na wysokości zadania

Po długim oczekiwaniu na połączenie telefoniczne z Pragą nareszcie przy słuchawce jest łodzianin sędzia punktowy, p. Roman Kubiak.

— Proszę opowiedzieć nam, jak to się stało, że Polska przegrała mecz z CSR?

— Wiele w życiu widziałem spotkań między państwowych i międzynarodowych, ale muszę obiektywnie stwierdzić, że tak kiepskie go sędziowania jak to miało miejsce w wykonaniu Belgów oraz Austriaków Jonasa, nigdy jeszcze nie spotkałem. W północnej, gdy Torma niemal przez cały czas trzymał naszego Grzelaka, wyłamując mu dosłownie ręce, Belg nie uważał za stosowne ani przerwać tej walki, ani też dać przynajmniej napomnienia Czechosłowakowi. Na domiar złego Austriak Jonas punktując 60:60, zapomniawszy ostatnią rundę i jedynie uznał za stosowne wywypaować Tor me. A Czechosłowak również przy remisowej sytuacji 59:59 przyznał zwycięstwo swojemu zawodnikowi. Ja ze swymi punktami 60:58 dla Grzelaka byłem odosobniony.

— A co pan powie o Drogoszu? — Drogosz walkę wygrał, ale wygrał różnicą 2:1. Sędzia austriacki przyznał zwycięstwo Kasalowi różnicą jednego punktu, wówczas gdy ja i Czechosłowak byliśmy ja-koś wiatkowo zgodni, dając le-derbroniacy werdykt 60:57 dla Drogosza.

— A Pietrzykowski?

Komunikat TKS Włóknarz

W dniu 24 bm. o godz. 18 w sali TKS Włóknarz przy ul. Zakłanej 82 odbędzie się ogólne zebranie członków koła przy udziale aktyw partyni-społecznych zakładów pracy na temat „Praca sportowo-wychowawcza w Kole Terenowym”. Na zebranie to zapraszamy wszystkich członków Koła Terenowego, działaczy, trenerów i zawodników oraz aktyw partyni-społeczny z zakładów pracy.

TKS Włóknarz

Pojedynek młodości z rutyną w emocjonujących derbach Łodzi

Analizie do tak częstych w naszym sporcie walk, w których jeszcze ciągle rutyna i doświadczenie zwyciężają młodość i żywiołową siłę, nasunęły się nam podczas niedzielnych derbów Łodzi w koszykówce. Sparta to właśnie taki młody, utalentowany zespół, który mimo porażki pozostawia po sobie dobre wrażenie. Zwarty ten zespół nigdy jeszcze nie zaprezentował swych walorów w tym stopniu co w niedzielę. Sparta prowadziła otwartą grę przez trzy czwarte całego spotkania — wynik punktowy ciągle i u-parcie wróżył jej sukces. W ostatnich jednak minutach zupełnie niespodziewanie i w imponującym stylu finiszowali gospodarze.

Sala na Zakłanej często głośno rozbrzmiewała okrzykami: „Spar-ta”, „Spar-ta”! Za to w końcowym okresie gry wybuchła huraganem braw dla Włóknarza.

Jańczyk przyszedł zobaczyć grę swoich kolegów bezpo-srednio po meczu w Pabianicach. Okazało się jednak, że ten zmęczony Jańczyk jest potrzebny koszykarzom.

Miał tylko dwie pierwsze piłki nieudane. Pozostałe zagrania były wielkim popisem jego talentu, ambicji i umiejętności. Ani krztyn przesady nie będzie w stwierdzeniu, że Jańczyk wygrał mecz dla Włóknarza! Każdy strzał z półdystansu był przedniej marki.

W Sparcie najlepszą notę przynależnymy Szczecińskiemu (w niedzielę zdobył 28



8:32
— oło smutny bilans
wyprawy pięściarzy
do Wrocławia i Mielca

I dentycznymi wynikami 4:16 zakończyły się wyprawy łódzkie go Włóknarza do Wrocławia i pięściarstwa Concordii do Mielca. Przegrana Włóknarza nie jest niespodzianką, była raczej do przewidzenia. 4 zdobyte punkty to zwycięstwo Anielaaka nad Sztupeckim oraz remisy Kargiera z Faska i Cerana z Krupin-skim II. Jeśli jednak chodzi o mecz pięściarstwa, to wydaje się, że odwrotny wynik — na korzyść Concordii byłby mniejszym zaskoczeniem. Przypomina my wynik Stali Mielec sprzed tygodnia w Łodzi: przegrała wtedy z Włóknarzem 8:12. A Concordia, której wiele wyników wskazywałoby raczej na większą siłę tego zespołu, niż Włóknarza (m. in. z Cracovią 17:3 — Włóknarz 10:10), ponosi bardzo przykłą porażkę 4:16. Dewodzi to więc, że wszelkie analogie okazują się nieprzystępne nie tylko w piłce nożnej.

Na półmleku rozgrywek II ligi w grupie I prowadzi CWKS (Łódź) — 12 pkt., przed Stalą PaFaWag (Wrocław) — 11 pkt. i Budowlanymi (W-wa) — 10 pkt. Concordia i Włóknarz zajmują z 5 punktami 5 i 6 miejsce.

W drugiej grupie, do zakończenia I rundy, brak jeszcze trzech spotkań: m. in. Gwardia (Łódź) — Stal (Radom). Prowadzą: Stal (Radom) i Gwardia (W-wa) — po 10 pkt. Gwardia (Łódź) ma dotychczas 4 pkt. i spadła z 6 na 8 pozycję. (S)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00, Red. nac. 125-61, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekretarz odpow. 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” 293-00 wewn. 41. Dział sportowy 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50. 114-75, 293-00 wewn. 30, czynne 8—15.30, w sobotę 8—13.30.